

gazeta policyjna

Rok XV • Nr 26 • 11 VII 2004 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

PL ISSN 0867-0390

Nr indeksu 359858

Niech prawo zawsze prawo znaczy



Wspólne ściganie

Zespoły dochodzeniowo-śledcze – nowa forma współpracy policyjnej w Unii Europejskiej

str. 3

Certyfikaty dla najlepszych



Kolejne komendy warszawskie uzyskały certyfikat ISO 9001:2001

str. 4-5

Historia, czapki i insygnia



Seminarium policyjnych kolekcjonerów

str. 6

Tak trzymać!



Komenda Powiatowa Policji w Tomaszowie Mazowieckim

str. 8-9

Sport w Policji



str. 12

PCI odpowiada

Doprowadzenie osób nietrzeźwych do placówek służby zdrowia

str. 13

Jechałem służbowym busem – mówi kom. Marek Cendrowski z BSW KGP – który nie wyciągał więcej niż 90 km/h. I jakież było moje zaskoczenie, kiedy po ponad miesiącu od tej podróży dostałem wezwanie do sądu, ponieważ zostałem zarejestrowany na wideoradarze. Ograniczenie było do

kość i zapłacił za to grzywnę? Tyle że gdyby był lekarzem, prokuratorem, piekarzem, bezrobotnym, każdym tylko nie policjantem, skończyłoby się na mandacie karnym lub wspomnianej grzywnie w sądzie (po przekroczeniu ustawowego terminu miesiąca, kiedy można za podobne wykroczenie drogowe ukarać

datkować się na składkę AC (około 150 zł rocznie). Przy ich obecnych zarobkach oraz coraz lepszych samochodach, jakimi mimo wszystko dysponuje ta instytucja, każda nawet drobna stłuczka z winy kierowcy policjanta, to ogromne obciążenie jego skromnego domowego budżetu.

przełożeni – jak poinformował mnie dyrektor Biura Spraw Wewnętrznych KGP insp. Jacek Górecki – po to, by nie wszczynać tych niedorzecznych postępowań dyscyplinarnych, sami łamią prawo i wymuszają, że do wykroczenia doszło np. podczas pościgu za niebezpiecznym przestępcą albo podczas jaz-

Tadeusz Noszczyński

Podwójne karanie?

70 km/h, tymczasem ja jechałem niecałe 90 km/h. Ponieważ prowadziłem pojazd służbowy, oprócz zapłacenia grzywny w sądzie, mój przełożony musiał wszcząć wobec mnie postępowanie dyscyplinarne. W postępowaniu tym uznano mnie za winnego (no, bo jak można było inaczej, skoro rzeczywiście przekroczyłem prędkość?), ale odstąpiono od wymierzenia kary. Tyle że to odstąpienie wcale nie oznacza, że nie zostałem ukarany. W przyszłym roku otrzymam o 20-50 proc. mniejszą nagrodę roczną (tzw. trzynastkę). W okresie prowadzenia postępowania byłem pozbawiony możliwości otrzymania premii, odznaczeń, awansu, bez względu na moje osiągnięcia służbowe. Mogłbym uratować tonącego, narażając własne życie i niczego by to nie zmieniło. Do czasu tego incydentu pełniłem społecznie funkcję rzeczownika dyscyplinarnego. W związku z toczącym się przeciwko mnie postępowaniem dyscyplinarnym oczywiście zostałem tej funkcji pozbawiony. Poza tym musiałem wziąć dzień urlopu, by stawić się w sądzie grodzkim, wysłuchać wyroku i zapłacić grzywnę. Czy mówienie o podwójnym karaniu policjanta za to samo nie jest więc zbytnim uproszczeniem? Przecież w praktyce jest to karanie wielokrotne.

– Pomijam tu fakt, że gdyby, nie дай Боже, zdarzyło mi się jeszcze raz coś podobnego – kontynuuje mój rozmówca – wówczas przełożony zmuszony będzie ukarać mnie nagana. Ponadto wyobraźmy sobie sytuację, że staram się o awans na jakiś stanowisko. Niech to będzie nawet za kilka lat. Gdy chętnych będzie kilku, wiadomo, że ja nie mam szans, nawet jeśli byłbym najlepszy z nich, bo w aktach mam odnotowane, że toczyło się przeciwko mnie postępowanie dyscyplinarne i zostałem uznany za winnego.

– To nie jest jedyny taki przypadek – mówi przełożony tegoż policjanta dyrektor BSW KGP insp. Jacek Górecki – kiedy, zgodnie z obowiązującymi w Policji przepisami, musiałem wszcząć postępowanie dyscyplinarne, choć od samego początku uważałem je za całkowicie bezsensowne. Jakżym mógłby być inny wynik tego postępowania, skoro kierowca rzeczywiście przekroczył pręd-

kierowcę mandatem). Tak się składa, że policjantowi temu należało się odznaczenie za nienaganą pracę. Kadry odmówiły, bo został uznany za winnego w postępowaniu dyscyplinarnym. A jest to policjant, który prowadził służbowy samochód na moją prośbę, ponieważ brakuje nam kierowców. Mógł przecież odmówić, powiedzieć: „Szeffe, ale ja pracuję nad poważną sprawą, mam mnóstwo na głowie i wolabym podróżować z kierowcą”. Nie zrobił tego, bo zna sytuację kadrową naszego biura. No i ja teraz tak mu za to dziękuję.

Pomijam tu fakt, że postępowanie takie trwa kilka tygodni albo i miesięcy (w zależności od obciążenia rzeczownika dyscyplinarnego) i zupełnie niepotrzebnie zajmuje czas, a na koniec zwraca się jeszcze głowę komendantowi głównemu, który musi to podpisywać. O tym, że wszczynanie postępowań dyscyplinarnych z powodów drobnych wykroczeń drogowych jest całkowitym nonsensem mówili inni moi rozmówcy. Podawali przykłady, kiedy sami prosili swoich podwładnych, by błyskawicznie udali się do prokuratora, bo bez nakazu nie mogli prowadzić dalszych działań, a za chwilę inwigilowany przez nich przestępca po prostu im zwieje. Kierowca ruszył z kopyta i na jednym ze skrzyżowań wjechał w momencie, gdy zapaliło się czerwone światło. Pech chciał, że stojący na tym samym skrzyżowaniu inny kierowca także się spieszył i ruszył z piskiem opon zaraz na zielonym. Doszło do stłuczki. Winny, oczywiście, był policjant. Ale tak naprawdę to jego przełożony powinien zostać ukarany, bo to on prosił, żeby błyskawicznie przywieźć nakaz prokuratorski. Tymczasem, jak na ironię, ów przełożony musiał jeszcze wszczynać postępowanie dyscyplinarne wobec podwładnego.

Większość kierowców jeździ nieubezpieczonymi w Auto Casco samochodami, bo Policji na to nie stać. A więc za szkody wyrządzone w służbowym pojeździe kierowca musiał zapłacić z własnej kieszeni (obowiązkowe OC, które nawet Policja płacić musi, pokrywa tylko szkody wyrządzone w cudzym samochodzie). Toteż niektórzy kierowcy, żeby nie dochodziło do takich sytuacji, z własnej inicjatywy opo-

Na marginesie można tu jeszcze dodać jeden paradoks – to właśnie dzięki policjantom towarzystwa ubezpieczeniowe odzyskują ogromne kwoty w związku z wyludzeniami odszkodowań od nieuczciwych kierowców. Wystarczyłyby niewielki procent od tej sumy przeznaczyć na AC dla Policji. Tylko ktoś musiałby o tym rozmawiać, negocjować. Ale kto? Zainteresowani są tylko kierowcy, a oni nie mają takiej siły przebicia, jak ich przełożeni. Ale ci ostatni nie prowadzą służbowych samochodów (mają od tego kierowców), więc nie bardzo interesują się tym problemem. Gdyby z własnej kieszeni musieli płacić za naprawy w swoich służbowych pojazdach, sytuacja na pewno wyglądałaby inaczej.

Poczucie absolutnej niesprawiedliwości w stosunku do policjantów, którym zdarzyło się drobne wykroczenie drogowe (a to ostatnie zdarza się każdemu, nawet najbardziej prawemu człowiekowi np. przez nieuwagę, zagażenie się etc.) powoduje, że niektórzy

dy na ratunek do zagrożonego policjanta lub obywatela, a więc w sytuacji, kiedy przekroczenie obowiązującej prędkości lub inne wykroczenie drogowe było całkowicie uzasadnione. Konfabulują po to, by uniknąć wszczynania postępowania dyscyplinarnego. To chyba najlepszy dowód na to, jak nonsensowne są powyższe, wewnętrzne policyjne przepisy.

Tylko czy tego typu konfabulacje służą na pochwałę? W oczach zainteresowanych policjantów na pewno tak, bo dzięki nim mogą uniknąć wielokrotnego karania za to samo, ale przecież każde świadome łamanie prawa, nawet w najlepszych intencjach, w „Gazecie Policyjnej” aprobaty zyskać nie powinno.

Problem ten był wielokrotnie przedmiotem wystąpień policyjnych związków zawodowych. Zarząd Główny NSZZ Policjantów zamierza zaskarżyć przepisy regulujące te sprawy do Trybunału Konstytucyjnego.

Oficjalne stanowisko KKW NSZZ Policjantów w sprawie wielokrotnego karania za naruszenie dyscypliny służbowej brzmi:

„KKW NSZZ Policjantów stoi na stanowisku, że policjant, tak jak każdy inny obywatel RP, powinien ponosić tylko jedną karę za przestępstwo, wykroczenie lub naruszenie dyscypliny i nie powinien być ponownie karany karą dyscyplinarną za powyższe czyny. Wynika to z fundamentalnej zasady prawa karnego *ne bis in idem* oraz wynikającej z tego zasady zakazu stosowania domina w Prawie pracy w postępowaniu porządkowym wobec pracowników. Związek uważa za niedopuszczalne wprowadzenie do przepisów wykonawczych do ustawy o Policji sankcji administracyjnych w postaci pozbawienia w całości lub części nagrody rocznej, dodatku służbowego lub funkcyjnego z tytułu postępowania dyscyplinarnego lub wyroku sądu karnego. Wszelkie ograniczenia placowe powinny wynikać z ustawy (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). Faktem jest, że Trybunał Konstytucyjny uznał za zgodne z Konstytucją RP wprowadzenie do ustawy o Policji podwójnego karania za przestępstwa, wykroczenia oraz że zasada *ne bis in idem* ma zastosowanie tylko w prawie karnym (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2002 r.).

Do dziś jednak istnieją rozbieżności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego co do stosowania zasad prawa karnego zagwarantowanych w art. 42 Konstytucji RP. Dobitnie potwierdza to wyrok TK z 8 grudnia 1998 r., który dopuszcza stosowanie zasad prawa karnego w postępowaniu dyscyplinarnym. Fakt ten potwierdza również ustawa z 29 października 2003 r. o zmianie ustawy o Policji (Dz.U. nr 192, poz. 1873), która wprowadziła do postępowania dyscyplinarnego konstytucyjną zasadę domniemania niewinności i zasadę prawa do obrony.

W związku z powyższym KKW NSZZ Policjantów ponownie zaskarży w najbliższym czasie przepisy regulujące tę materię, celem wyjaśnienia powyżej przedstawionych rozbieżności.

W imieniu KKW ZSZZP podpisał Antoni Duda

Samowolne przepisy mieszkaniowe

Trybunał Konstytucyjny rozpatrzył wniosek rzecznika praw obywatelskich o stwierdzenie niezgodności z ustawą o Policji oraz Konstytucją RP przepisów rozporządzenia MSWiA z 17 października 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad przydziału, opróżniania i norm zaludnienia lokali mieszkalnych oraz przydziału i opróżniania tymczasowych kwater przeznaczonych dla policjantów.

Rzecznik zakwestionował par. 1 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia, w którym minister uzależnił przydzielenie policjantowi lokalu mieszkalnego m.in. od jego kwalifikacji zawodowych, przydatności do służby i okresu służby w jednostkach organizacyjnych podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Rozporządzenie to jest wykonaniem delegacji zawartej w art. 97 ust. 1 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, jednak – zdaniem rzecznika – wykracza poza upoważnienie ustawowe, ponieważ wprowadza przesłanki przydziału mieszkania nieprzewidziane w ustawie.

Prawo policjanta do mieszkania jest określone w art. 88 ust. 1 ustawy. Jest w nim mowa o tym, że policjantowi w służbie stałej przysługuje prawo do lokalu mieszkalnego w miejscowości, w której pełni służbę, lub w pobliskiej, z uwzględnieniem liczby członków rodziny oraz ich uprawnień wynikających z przepisów odrębnych. Zdaniem rzecznika, rozporządzenie jest sprzeczne z oboma wymienionymi przepisami ustawy o Policji, a tym samym z art. 92 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP, w którym zezwala się organom wskazanym w Konstytucji na wydawanie rozporządzeń na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania.

W swoim wniosku do TK rzecznik szczegółowo analizuje przesłanki, od których w ustawie o Policji uzależnia się przydzielenie policjantowi mieszkania. Warunkiem istotnym jest pozostawanie w służbie stałej, ponadto lokal przydziela się policjantowi nieposiadającemu mieszkania, który nie skorzystał z pomocy finansowej na jego uzyskanie i nie zbyt uprzednio posiadającego mieszkania. Wśród tych przesłanek nie ma kwalifikacji zawodowych, przydatności do służby i okresu służby. Wprowadzenie nowych warunków w rozporządzeniu nie tylko oznacza wykrócenie poza upoważnienie ustawowe, ale – argumentuje rzecznik we wniosku do TK – jest sprzeczne z intencjami ustawodawcy. Takie określenia, jak „kwalifikacje zawodowe” i „przydatność do służby” są bowiem nieprecyzyjne, sprzyjają więc uznaniowości przy podejmowaniu decyzji o przydziale mieszkania i stwarzają stan niepewności prawnej u adresatów tych rozstrzygnięć. Nie ulega więc wątpliwości, stwierdza rzecznik, że kwestionowany przepis rozporządzenia nie ty-

ko nie służy wykonaniu ustawy o Policji, lecz samoistnie i wbrew jej postanowieniom ogranicza w niedopuszczalny sposób podmiotowe prawa funkcjonariuszy Policji w zakresie prawa do mieszkania.

Rzecznik przypomina też, że w tej sprawie występował do ministra spraw wewnętrznych i administracji, lecz nie przyniosło to oczekiwanych zmian prawnych.

W wyroku z 29 czerwca 2004 r. (sygn. akt U 1/03) Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem sędziego TK Bohdana Zdziennickiego podzielił w pełni stanowisko rzecznika praw obywatelskich i uznał, że par. 1 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia MSWiA z 17 października 2001 r. jest niezgodny z art. 88 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy z 6 kwietnia o Policji, a przez to także jest niezgodny z art. 92 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP.

Poza przedstawicielem wnioskodawcy, w rozprawie brał udział przedstawiciel prokuratora generalnego, który poparł wniosek, oraz reprezentant MSWiA, broniący kwestionowanego przepisu.

W uzasadnieniu wyroku sędzia przewodniczący powiedział m.in., że delegacja ustawowa upoważnia jedynie do określenia w drodze rozporządzenia szczegółowych zasad przydziału lokali mieszkalnych, a „szczegółowe” nie oznacza „dotatkowe”. Skoro ustawa o warunkach wymienionych w rozporządzeniu nie mówi, to ich domniemywanie jest niedopuszczalną interpretacją rozszerzającą.

Wyrok jest ostateczny, a jego sentencja podlega ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Z chwilą ogłoszenia wyroku niekonstytucyjny przepis nie może być stosowany. Oznacza to, że powinien zostać zmieniony.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

W skrócie

- ✓ Policjanci z CBŚ w Krakowie rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, która, grożąc spaleniem lub wysadzeniem w powietrze lokali, pubów, i agencji towarzyskich, wymuszała haracze od ich właścicieli. Zatrzymano sześć osób kierujących grupą.
- ✓ Poszukiwanego międzynarodowym listem gończym za przestępstwa narkotykowe Niemca Ulricha E. zatrzymali policjanci z CBŚ na warszawskim Ursynowie. W mieszkaniu, które wynajmował, znaleziono różne rodzaje narkotyków, a także pieniądze w różnych walutach. Zatrzymany czeka na ekstradycję.
- ✓ Władze Warszawy podsumowały działalność w roku szkolnym 2003/2004 patroli złożonych ze

strażników miejskich i policjantów. Patrole podjęły ponad 50 tys. interwencji w rejonie warszawskich szkół.

✓ Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Stołecznej Policji zlikwidowali fabrykę amfetaminy. W prywatnym domu w Legionowie działali dwie linie technologiczne, mogące wytworzyć 8 kg narkotyku dziennie. Zatrzymano trzy osoby.

✓ Śląska policja jako pierwsza w Polsce otrzymała 400 testerów wykrywających obecność narkotyków w organizmie dzięki analizie próbki śliny. Od 1 lipca obowiązują nowe przepisy umożliwiające takie badania.

✓ Wrocławską policję zatrzymała pierwszego z członków kierownictwa gangu zajmującego się handlem fałszowanym olejem napędowym. Przestępcy działali na terenie

całego kraju. W tej sprawie policjanci zatrzymali dotychczas 15 osób.

✓ Łódzcy policjanci zatrzymali czterech sprawców, wśród nich 16-letnią dziewczynę, którzy śmiertelnie pobili dwudziestoletniego mężczyznę i wrzucili jego ciało do rzeki.

✓ Jedną z największych w kraju wyłudzeń fałszywych dokumentów zlikwidowali dolnośląscy policjanci. Falszerz podrabiał m.in. prawa jazdy, świadectwa maturalne, pieczęcie urzędowe. Wartość zatrzymanych w jego mieszkaniu druków szacuje się na ok. 2 mln złotych.

✓ Dwaj ołsiżyńscy policjanci zostali ranni podczas pościgu za samochodem, którego kierowca nie zapłacił za paliwo na stacji benzynowej. Podczas ucieczki kierowca ominął policyjną blokadę i uderzył w radiowóz.

oprac. S.

Śladem naszych artykułów

Policjo, wróć na stadiony!

„Jakie są efekty tej narady” – takim pytaniem kończy się artykuł „Policjo, wróć na stadiony!” zamieszczony w „Gazecie Policyjnej” (nr 25 z 4 lipca br.). Zarówno tekst artykułu, jak i przytoczone pytanie wymagają komentarza, tym bardziej że autorka sygnalizuje wrażenie ogromnego niedosytu.

Ja osobiście i to nie tylko dlatego, że byłem jednym z organizatorów tej narady, co do jej treści nie mam takiego wrażenia. Wręcz przeciwnie, uważam, że jej pozytywne efekty są oczywiste.

Przed wszystkim udało się po raz pierwszy zebrać w jednym miejscu przedstawicieli wielu instytucji działających na rzecz bezpieczeństwa na stadionach i podjąć z nimi merytoryczną dyskusję o tzw. chuliganie stadionowej. Przypomnę, że w narodzie uczestniczyli przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej, klubów i organizacji sportowych, służb porządkowych (mija się z prawdą zarzut autorki o braku przedstawicieli tych służb), a także eksperci reprezentujący środki masowego przekazu i psychologię zagrożenia. Spotkanie umożliwiło prezentację własnych, często bardzo różnych, poglądów na rozwiązanie problemu.

Celem narady była również wymiana doświadczeń. Przedstawiciele komend wojewódzkich Policji, m.in. z Białegostoku, Poznania i Szczecina, prezentowali swoje stosowane w powodzeniem rozwiązania. Ich działania ukierunkowane w dużej mierze na aspekt rozpoznania zagrożenia, spotkań i uzgodnień z władzami wojewódzkimi, powiatowymi i sportowymi, szkolenie spikerów zawodów, wspólne ćwiczenia Policji i służb porządkowych, konsekwentne egzekwowanie przepisów porządkowych, zakazów wejścia na stadion osób nietrzeźwych oraz wykorzystanie wszystkich możliwości prawnych, które wynikają z obecnej ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych – powinny być jak najszersze upowszechniane w jednostkach Policji. Szkoda, że w artykule „Gazety Policyjnej” zabrakło jakiegokolwiek wzmianki na ten temat.

Mieliśmy też niewątpliwą okazję przedstawić działaczom PZPN nasze spojrzenie na kwestię organizacji zabezpieczenia imprez sportowych, a także jednoznacznie zasygnalizować, na konkretnych przykładach, różnice w sposobie traktowania tematu bezpieczeństwa na terenie kra-

ju pod jednym szyldem związków piłki nożnej. To na bazie tej właśnie, cząstki – co sygnalizuje autorka artykułu – ostrej, dyskusji wielokrotnie wskazano, także w podsumowaniu zastępcy komendanta głównego Policji insp. Henryka Tokarskiego, że Policja na stałe na stadiony nie wróci. Dziwi więc sugestia autorki, że wniosek prezesa Piłkarskiej Ligi Polskiej Zbigniewa Koźmińskiego o wprowadzenie Policji na stadiony zostanie rozważony. Tu też podkreślam, że obecna nowelizacja ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych nie przewiduje takiego rozwiązania.

Przyznam, że po przeczytaniu tego artykułu, odczuwam pewien niedosyt. Wynika on przede wszystkim z tego, że wystarczyło, aby autorka artykułu nawiązała kontakt z organizatorem, a wiele, pojawiających się w tekście, wątpliwości czy nieudomówień zostałoby rozwiązanych. Ponadto byłaby okazja do przedstawienia czytelnikom GP, jakie korzyści Policja ma z tej narady, a już dzisiaj są one następujące: dopracowaliśmy zasady współdziałania z PZPN, konsultujemy terminar i zasady organizacji rozgrywek I i II ligi, przygotowujemy zestaw konkretnych problemów i propozycji na planowane w najbliższym czasie spotkanie zastępcy komendanta głównego Policji z prezesem PZPN.

Zostały również opracowane propozycje działań policyjnych mające na celu poprawę bezpieczeństwa i porządku publicznego na imprezach masowych, w których umieszczono między innymi koncepcję gromadzenia informacji o imprezach sportowych i ich uczestnikach. Jak podkreślił w czasie dyskusji zastępca komendanta głównego Policji efekty podjętych działań będą widoczne już w nowym sezonie ligowym. Czas szczegółowych rozliczeń nastąpi natomiast po zakończeniu jesiennej rundy rozgrywek.

Moja polemika ze spojrzeniem autorki na przebieg narady w Zakopanem wynika także z troski o to, aby ważny społecznie temat „chuliganiki stadionowej”, nad którym intensywnie pracujemy, nie został sprowadzony do poziomu takich zdarzeń, jak przedstawiony przez autorkę, a niemający w rzeczywistości miejsca fakt użycia kołb karabinów do popędzania kibiców wysiadających z pociągu w Białymstoku.

insp. DARIUSZ KOWALSKI

zastępca dyrektora Biura Głównego Sztabu Policji KGP

Wspólne akcje europejskich policji

Polscy, belgijscy i holenderscy policjanci przeprowadzili na terenie województwa zachodniopomorskiego oraz podlaskiego wspólną akcję, której celem było rozpoznanie szlaków przetrzutowych kradzieży samochodów z Europy Zachodniej na Wschód. W działaniach o kryptonimie „Samochód” brali udział policjanci wydziałów kryminalnego i ruchu drogowego oraz

funkcjonariusze Straży Granicznej. Całość akcji koordynowała Komenda Główna Policji.

Policjanci obserwowali przede wszystkim trasy prowadzące przez teren Polski do przejść granicznych z Białorusią, przez które, według wcześniejszych ustaleń, dokonywany jest największy przemyt. W ramach akcji skontrolowano ponad 300 aut.

Belgijscy i holenderscy policjanci korzystali ze statków łączących z bazami danych w swoim kraju, sprawdzając pochodzenie samochodów w firmach ubezpieczeniowych i fabrykach. Efektem tej wspólnej międzynarodowej akcji było m.in. wykrycie dużego transportu części samochodowych, pochodzących z rozbieranych na części luksusowych samochodów skradzionych niedawno w Niemczech.

Akcja trwała trzy dni. Zapowiedzane są dalsze wspólne działania policji europejskich.

E.S.

Wspólne ściganie

Tworzenie wspólnych zespołów dochodzeniowo-śledczych (joint investigative teams) przewidziane zostało w art. 30 ust. 2 lit. a) Traktatu o Unii Europejskiej.

Zgodnie z założeniami Rady Unii Europejskiej, przedmiotowy instrument prawny przeznaczony został do wspólnego ścigania przestępstw związanych w szczególności z obrotem środkami odurzającymi, handlem ludźmi oraz terroryzmem, przy czym w stosunku do zwalczania aktów terrorystycznych tworzenie tego typu zespołów stanowi działanie priorytetowe.

Podstawa prawna powoływania wspólnych zespołów dochodzeniowo-śledczych zawarta jest w art. 13 Konwencji o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej z 29 maja 2000 roku.

Do czasu wejścia w życie tej konwencji we wszystkich państwach członkowskich Rada Unii Europejskiej wydała Decyzję Ramową z 13 czerwca 2002 r. w sprawie wspólnych zespołów dochodzeniowo-śledczych, która określiła przejściowe uregulowania w zakresie omawianej instytucji. Decyzja ramowa zobowiązała państwa członkowskie do przekazania Sekretariatowi Generalnemu Rady i Komisji tekstów wszelkich przepisów wdrażających do ich prawa krajowego zobowiązania wynikające z tego aktu prawnego.

Podstawy i przesłanki tworzenia WZDS

Wspólne zespoły dochodzeniowo-śledcze (WZDS) tworzone są na podstawie wzajemnych umów zawieranych między właściwymi organami dwóch lub więcej państw członkowskich.

Etapem poprzedzającym zawarcie umowy jest złożenie wniosku o ustanowienie wspólnego zespołu dochodzeniowego, który może zostać złożony przez którekolwiek z zainteresowanych państw członkowskich. We wniosku należy podać propozycje dotyczące składu personalnego zespołu.

Zespół ustanawiany jest w tym państwie członkowskim, w którym będą prowadzone czynności dochodzeniowo-śledcze.

Podstawowym celem tworzenia zespołów jest prowadzenie dochodzeń w sprawach karnych na terytorium jednego lub więcej państw członkowskich współtworzących WZDS.

Wspólny zespół dochodzeniowo-śledczy można utworzyć w przypadku, gdy:

- dochodzenia w sprawach przestępstw prowadzone w państwie członkowskim wymagają dokonywania złożonych czynności śledczych (procesowych i operacyjnych) koniecznych do przeprowa-

dzenia i powiązaniu z innymi państwami członkowskimi;

- wiele państw członkowskich prowadzi dochodzenia w sprawach karnych, których okoliczności wymagają podjęcia skoordynowanych, uzgodnionych działań w zaangażowanych w to państwach.

Przy tworzeniu WZDS państwa członkowskie mają pełną autonomię w ustalaniu szczegółowych celów działania, ich składu personalnego oraz czasu działania. Skład osobowy zespołu ustalany i zamieszczany jest bezpośrednio w zapisach umowy inicjującej. WZDS tworzone są wyłącznie na czas ograniczony z opcją prolongowania. Warunkiem koniecznym do przedłużenia pierwotnie określonego okresu działania WZDS jest zgoda państw członkowskich partycypujących w konkretnym przedsięwzięciu.

W zakresie dopuszczanym przez prawo wewnętrzne umawiających się państw członkowskich lub postanowienia jakiegokolwiek instrumentu prawnego mającego między nimi zastosowanie – możliwe jest włączenie do działań WZDS osób innych niż przedstawiciele organów ścigania zainteresowanych państw członkowskich. Takimi osobami w szczególności mogą być urzędnicy organów i instytucji ustanowionych na podstawie Traktatu o Unii Europejskiej (tzn. przedstawiciele EUROPOLU, OLAFU, EUROJUSTU) lub przedstawiciele organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości państw niebędących członkami Unii Europejskiej (np.: przedstawiciele organów wymiaru sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych).

Umowa w sprawie WZDS

Umowa w sprawie powołania wspólnego zespołu dochodzeniowo-śledczego powinna zawierać:

- postanowienia istotne: wskazanie stron umowy, określenie celu działania WZDS i okresu obowiązywania porozumienia, wskazanie państw członkowskich, na których terytorium WZDS będzie operować;
- rozstrzygnięcia personalne: wskazanie kierownictwa WZDS (przez podanie nazwiska, stopnia, nazwy instytucji delegującej oraz państwa członkowskiego) oraz wskazanie członków WZDS z rozróżnieniem na władze sądowicze, policję oraz krajowych członków EUROJUSTU działających na podstawie krajowego prawa wewnętrznego;
- postanowienia szczegółowe, np.: warunki określające wyłączenie obocznego członka z udziału w prowadzonej czynności, szczególne warunki określające przeprowadzanie czynności przez członka obocznego na terenie państwa członkowskiego, szczególne warunki określające możliwość wnioskowania przez obocznego członka przeprowadzenia czynności przez organy jego państwa bez potrzeby pisem-

nego przedstawiania wniosku, warunki określające ubieganie się o pomoc zgodnie z konwencją i innymi uzgodnieniami, warunki przekazywania informacji uzyskanych z państwa obocznego przez członka obocznego, zasady ochrony informacji, warunki posiadania broni palnej przez członka obocznego, nawiązania do innych obowiązujących postanowień i uzgodnień w zakresie utworzenia lub działania.

- postanowienia organizacyjne, np.: koszty działania, pomieszczenia biurowe (zakwaterowanie), pojazdy, inne wyposażenie techniczne, diety obocznych członków, ubezpieczenie obocznych członków, wykorzystanie oficerów łącznikowych, wykorzystanie Europejskiej Sieci Sądowniczej, język obowiązujący w trakcie współdziałania;
- określenie udziału przedstawicieli EUROPOLU/EUROJUSTU/Komisji Europejskiej (OLAF) lub innych organów utworzonych na podstawie Traktatu o Unii Europejskiej, jak również przedstawicieli państw trzecich (dokładne uzgodnienia, według których osoby te uczestniczyć będą w WZDS, stanowią przedmiot oddzielnych uzgodnień z EUROPEL/EM/ROJUSTEM/OLAFEM czy państwami trzecimi).

Zasady działania WZDS

Wspólny zespół dochodzeniowo-śledczy prowadzi działania na terytorium danego państwa członkowskiego zgodnie z porządkiem prawnym obowiązującym w tym właśnie państwie członkowskim. W przypadku przeniesienia działań na teren drugiego państwa członkowskiego, automatycznie stosowane jest prawo wewnętrzne tego państwa.

Państwo członkowskie, w którym operuje zespół, ma obowiązek podjąć niezbędne działania organizacyjne w celu umożliwienia realizacji zadań przez WZDS.

Całością działań zespołu dowodzi kierownik. Jest nim z reguły przedstawiciel właściwego organu ścigania z państwa członkowskiego, na którego terytorium operuje zespół. Kierownik zespołu działa w granicach swoich kompetencji na mocy prawa wewnętrznego. W przypadku, gdy osoba wyznaczona na kierownika nie może wykonywać swoich obowiązków, jej przełożony zobowiązany jest pisemnie powiadomić pozostałe strony umowy o danych personalnych osoby wstępującej w jej miejsce.

Członkowie zespołu wykonują swoje zadania zgodnie ze wskazówkami kierownika oraz z uwzględnieniem warunków określonych przez ich organy macierzyste w umowie o ustanowieniu zespołu.

Według posiadanego statusu prawnego członkowie WZDS dzielą się na trzy kategorie: członków właściwych, członków oddelegowanych oraz członków wspierających.

Członkowie oddelegowani to funkcjonariusze państw członkowskich innych niż państwo członkowskie, na którego obszarze zespół realizuje zadania. Oddelegowani członkowie wspólnego zespołu dochodzeniowego mają prawo do obecności przy podejmowaniu czynności dochodzeniowo-śledczych w państwie członkowskim, w którym działa zespół. Ze szczególnych powodów, kierownik zespołu może jednakże postanowić inaczej – zgodnie z prawem wewnętrznym swojego państwa członkowskiego.

Członkowie wspierający to przedstawiciele EUROPOLU, OLAFU lub EUROJUSTU. W odniesieniu do tych osób nie mają zastosowania uprawnienia nadane członkom właściwym lub oddelegowanym, chyba że umowa stanowi inaczej.

Kierownik zespołu ma prawo zlecać członkom oddelegowanym przeprowadzenie określonych czynności dochodzeniowych. Uprawnienie to obwarowane jest obowiązkiem zachowania następujących warunków:

- polecenie musi być wydane zgodnie z prawem wewnętrznym państwa członkowskiego właściwego ze względu na miejsce działania WZDS;
- polecenie musi być zatwierdzone przez właściwe organy zarówno państwa oddelegowującego, jak i państwa, na którego terytorium zespół wykonuje czynności.

Członek wspólnego zespołu dochodzeniowego, zgodnie z prawem wewnętrznym swojego państwa oraz w granicach posiadanych kompetencji, może dostarczyć WZDS informacje dostępne w państwie oddelegowującym.

Informacje uzyskane zgodnie z prawem przez członków WZDS podczas pracy w zespole, które inaczej nie są dostępne dla organów ścigania zainteresowanych państw członkowskich – mogą zostać wykorzystane następująco:

- do celów, dla których zespół został ustanowiony;
- w celu wykrywania, prowadzenia dochodzeń oraz ścigania innych przestępstw karnych z zastrzeżeniem uzyskania uprzedniej zgody ze strony państwa członkowskiego, w którym informacje stały się dostępne (zgoda może zostać wstrzymana jedynie w przypadkach, gdzie takie wykorzystanie zagrażałoby prowadzeniu dochodzeń karnych w zainteresowanym państwie członkowskim, lub w odniesieniu do którego to państwo członkowskie mogłoby odmówić wzajemnej pomocy);
- w celu zapobieżenia bezpośredniemu zagrożeniu dla bezpieczeństwa publicznego oraz jeżeli w następstwie tego wszczęte zostanie dochodzenie karne;
- do innych celów w zakresie uzgodnionym między państwami członkowskimi ustanawiającymi zespół.

Jeżeli konieczne jest podjęcie na potrzeby WZDS działań procesowych na obszarze państw członkowskich ustanawiających zespół, wówczas członkowie zespołu oddelegowani mogą zwrócić się do swoich odpowiednich organów o wyko-

nanie konkretnych przedsięwzięć. Decyzja o przeprowadzeniu omawianych czynności rozważana jest na zasadach, jakie miałyby zastosowanie, gdyby wystąpiło o to w dochodzeniu krajowym.

W sytuacji, gdy WZDS potrzebuje pomocy ze strony państwa członkowskiego innego niż państwa ustanawiające zespół lub ze strony państwa trzeciego, wniosek o pomoc składany jest przez organy państwa, w którym zespół działa do właściwych organów tego drugiego państwa, zgodnie z odpowiednimi instrumentami prawnymi lub uzgodnieniami.

Odpowiedzialność karna i cywilna funkcjonariuszy WZDS

Przy określaniu statusu prawnego osób wchodzących w skład WZDS przyjęto zasadę ich ekwiwalentnego traktowania zarówno w aspekcie ochrony prawnej, jak i odpowiedzialności karnej. Rozwiązanie to oznacza, że w odniesieniu do przestępstw popełnionych w czasie wykonywania działań wobec lub przez funkcjonariuszy z państwa członkowskiego innego niż państwo członkowskie, na terytorium którego zespół prowadzi działania, funkcjonariuszy tych traktuje się na takich samych zasadach, jak funkcjonariuszy państwa członkowskiego, na terytorium którego zespół prowadzi działania. Faktycznie – w rozumieniu ochrony prawnej – statucie to przyznaje członkom delegowanym i wspierającym wzmożonej ochrony prawnej przynależnej członkom właściwym jako funkcjonariuszom publicznym danego państwa członkowskiego. Działanie w WZDS nie stanowi w żadnym sensie przesłanki ograniczającej lub wyłączającej odpowiedzialność karną.

Jeśli funkcjonariusze państwa członkowskiego prowadzą działania w innym państwie członkowskim, na pierwszym z tych państw członkowskich spoczywa odpowiedzialność za wszelkie szkody spowodowane przez funkcjonariuszy podczas prowadzenia działań, zgodnie z prawem państwa członkowskiego, na którego terytorium prowadzą oni działania.

Państwo członkowskie, na którego terytorium została wyrządzona szkoda ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą zgodnie z warunkami, z uwzględnieniem których państwo to ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody spowodowane przez jego własnych funkcjonariuszy. Państwo członkowskie, którego funkcjonariusze wyrządzili szkodę jakiegokolwiek osobie na terytorium innego państwa członkowskiego, zwraca temu ostatniemu w całości każdą z sum odszkodowań wypłaconych na rzecz ofiar lub osób w ich imieniu uprawnionych. Bez uszczerbku dla wykonywania praw wobec osób trzecich każde państwo członkowskie wstrzymuje się od występowania z wnioskiem o zwrot odszkodowania za szkody, które poniosło ze strony drugiego państwa członkowskiego.

TOMASZ SAFJAŃSKI



Recepcja w KRP na Woli

Certyfikaty dla najlepszych

KRP Warszawa III i KRP Warszawa IV są kolejnymi, po KRP Warszawa I i Komisariacie Policji Warszawa Metro, jednostkami w stolicy, które uzyskały certyfikaty zarządzania jakością ISO 9001: 2001. Było to możliwe zarówno dzięki kierownictwu tych komend, jak i wszystkim zatrudnionym w nich osobom.

Najpierw jednak była intensywna nauka w Politechnice Warszawskiej – specjalnie dla policjantów utworzono tam roczne podyplomowe studium zarządzania jakością. Absolwenci – m.in.: mł. insp. Stanisław Cieślak (inicjator nawiązania przez stołeczną policję współpracy z PW, a zarazem ówczesny komendant jednostki Warszawa Wola, a następnie Warszawa Śródmieście, obecnie zaś p.o. zastępcą komendanta KSP), podinsp. Czesław Leicht, komendant KRP Warszawa IV, jego zastępca podinsp. Jacek Tobiasz, nadkom. Artur Zakrzewski, zastępca komendanta KRP Warszawa III – otrzymali certyfikaty audytorów i... przystąpili do działań.

Postawiliśmy sobie za cel zmianę organizacji i warunków pracy naszej jednostki, zmianę sposobu myślenia i mentalności naszych pracowników, zmianę naszego otoczenia – mówi podinsp. Jacek Tobiasz, pełnomocnik komendanta rejonowego Policji Warszawa IV ds. zarządzania jakością.

Prace, które rozpoczęto w KRP Warszawa III (konkretnie w jednostce na Ochocie, podległe „trójce” komisariaty w Ursusie i we Włochach zo-

staną poddane certyfikacji w następnej kolejności), oraz w KRP Warszawa IV (dokładnie na Woli, gdyż wchodzący w jej strukturę komisariat Warszawa Bemowo dopiero później zostanie poddany certyfikacji) miały za zadanie doprowadzenie do opracowania określonych procedur. Dotyczyły one zarówno dokumentów (sposobu ich rejestrowania, kwalifikowania etc.), jak i identyfikacji i postępowania w przypadku stwierdzenia

nieprawidłowości (czyli tzw. wyrobu niezgodnego z normą – w przypadku Policji chodzi o wzrost zagrożenia w rejonie jej działalności) – aby je wyeliminować, najpierw należy znaleźć przyczyny ich powstawania, m.in. przez dogłębne analizy, a następnie szukać takich rozwiązań systemowych, które sprawią, że błędy te zostaną wyeliminowane.

W komendzie na Woli i w komendzie na Ochocie opracowano w su-

mie po ponad pięćdziesiąt procedur. Objęły one – poza kancelarią tajną i pracą operacyjną – wszystkie odcinki, m.in. postępowania przygotowawcze, realizację wywiadów policyjnych, konwojów, zatrzymań. Opracowano również procedurę rozwoju kariery zawodowej policjanta. – Dzięki temu praktycznie każdy, począwszy od posterunkowego, kto rozpoczyna u nas pracę, po zaliczeniu szkoleń, po uzyskaniu pozytywnych opinii, ma szansę na awans – podkreśla nadkom. Artur Zakrzewski. – Nareszcie więc system mianowania na określone stanowisko jest jasny i klarowny, co pozwoli uniknąć przypadkowości, a przede wszystkim wyeliminować nepotyzm, z którym, niestety, jeszcze gdzieś indziej można się spotkać. Na kierownicze stanowiska w jednostce są powoływani rzeczywiście najlepsi, najbardziej kompetentni i doświadczeni.

Istotną sprawą przy wprowadzaniu systemu zarządzania jakością jest tworzenie procedur związanych z ob-

przy okazji wizyty w komendzie wypowiadali się na temat jednostki i funkcjonariuszy – czego od nich wymagają i oczekują, jakie mają do nich zastrzeżenia etc. System ankiet funkcjonuje zresztą cały czas – co miesiąc są one dokładnie analizowane – rzeczy, które klientom się nie podobają, są eliminowane. Procedury dotyczące jakości obsługi klienta określają też m.in. maksymalny czas jego oczekiwania w komendzie na funkcjonariusza, który ma go obsłużyć.

Prace nad tworzeniem systemu zarządzania jakością zarówno w KRP Warszawa III, jak i w KRP Warszawa IV prowadzone były w 3-4-osobowych zespołach. Podinsp. J. Tobiasz i nadkom. A. Zakrzewski zgodnie twierdzą jednak, że tak naprawdę włączeni byli w nie prawie wszyscy funkcjonariusze z ich jednostek. – Przy tworzeniu każdej procedury brano pod uwagę ich opinie, uwagi, spostrzeżenia – mówią. – Oczywiście, najpierw trzeba było przekonywać ludzi do celowości wprowadzenia systemu. Na początku

W KRP na Ochocie recepcja należy do najbardziej reprezentacyjnych



Wprowadzenie spełnienia norm jakości nie zależy od wystroju jednostki, ale o ile jest przyjemniej



W jednostce przy Opaczewskiej już wkrótce rozpoczną się prace remontowe



Podinsp. Jacek Tobiasz z KRP Warszawa IV

Nadkom. Artur Zakrzewski z KRP Warszawa III



wtedy w pełni zdałem sobie sprawę z sensu tego, co robimy.

We wdrażaniu ISO uczestniczyła duńska firma Qualware, która m.in. udostępniła komendom bardzo dobry program komputerowy. Jednostki otrzymały też wielką pomoc od osób prywatnych – KRP Warszawa IV od Elżbiety Stypulkowskiej, a KRP Warszawa III od Grzegorza Kazimierskiego. – Ich profesjonalizm, znajomość procedur policyjnych, bezinteresowność sprawiła, że praca stała się przyjemna i lżejsza – mówią pełnomocnicy ds. zarządzania jakością.

Po zakończeniu prac nad opracowaniem procedur przystąpiono do szkolenia policjantów. – Odbływały się one w 10-15-osobowych grupkach, żeby była możliwość swobodnej rozmowy, dyskusji – mówi podinsp. Tobiasz. – Każdy z policjantów zapoznał się z procedurami – jedne, obligatoryjne, dotyczą wszystkich pracowników, inne, fakultatywne, jedynie wybranych, realizujących dane zagadnienia w wąskiej specjalizacji – są one dokumentami, które trzeba stosować. Największą wagę przykładam jednak do uświadomienia nam naszego nadrzędnego celu – interesant ma być tak traktowany przez Policję, żeby postrzegał nas jako sprawną i godną zaufania organizację. W trakcie szkoleń funkcjonariusze argumentowali, że nie zawsze posiadanie przez urząd certyfikatu jakości chroni przed tzw. wpadką. Moja odpowiedź była i jest zawsze taka sama – system jakości nie jest dowodem na nieomyślność, a jedynie pomaga uniknąć błędów.

Intensywne szkolenie z zakresu wdrażania systemu jakości przeszli również policjanci z KRP Warszawa Ochota.

Prawdziwym sprawdzianem dla obu komend były jednak audyty, które

zostały przeprowadzone przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji, które weryfikowało, czy to, co zostało zaprojektowane, jest rzeczywiście wdrażane i jakie są na to dowody. Audytorzy wizytowali jednostki i prowadzili setki rozmów z pracownikami, pytając o procedury i ich stosowanie. Ta swoista kontrola wypadła pomyślnie – obu jednostkom przyznano certyfikaty jakości zarządzania ISO 9001:2001. Nie znaczy to jednak, że można spocząć na laurach.

– System cały czas żyje – mówią pełnomocnicy. – Już po audytach certyfikacyjnych znaleźliśmy wiele obszarów, które poddajemy doskonaleniu. Bardzo zależy nam również na zaangażowaniu naszych policjantów w sprawy jednostki. Zresztą jedna z procedur przewiduje taką sytuację – każdy funkcjonariusz ma prawo zgłaszania pełnomocnikom wszelkich nieprawidłowości, jeśli takowe zauważy, a także wnoszenia wniosków czy przekazywania swoich pomysłów.

Prowadzeniu intensywnych prac nad uzyskaniem certyfikatu ISO 9001:2001 przez KRP Warszawa IV towarzyszył, szczególnie w ostatnim okresie, remont w budynku przy ulicy Żytniej. Stało się to możliwe dzięki zaangażowaniu komendanta Czesława Leichta oraz kierownika Komendy Stołecznej Policji, które wyłożyło na ten cel odpowiednie środki. Prace remontowe rozpoczęły się też w komendzie na Ochocie (od 50 lat nie było tu żadnego remontu). Bo wprawdzie spełnienie norm jakości nie zależy od wystroju jednostki, ale certyfikat wiążący na sypanię się ścianie wyglądałby, nie przymierzając, jak kwiatek przy kożuchu. □

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. autorka

Informacja NIK o wykonaniu budżetu

Ocena pozytywna z uchybieniami

Pozytywna z uchybieniami – to ocena wystawiona przez Najwyższą Izbę Kontroli resortowi spraw wewnętrznych i administracji za wykonanie budżetu w 2003 r.

Informacja o wynikach kontroli zawiera porównanie najistotniejszych wskaźników ze stanem w 2002 r. Nie wszystkie jednak można było porównać, ponieważ w 2002 r. zadania komend wojewódzkich i powiatowych Policji finansowane były w ramach budżetów wojewodów. Od 1 stycznia 2003 r. cała działalność Policji finansowana jest centralnie – w ramach części budżetu sprawy wewnętrzne.

W 2003 r. realizowane dochody były znacznie wyższe niż wykonanie w 2002 r., ale niższe o 2 proc. w porównaniu z zakładanymi w ustawie budżetowej (prawie o mln zł). W praktyce w niektórych działach osiągnięto dochody znacznie wyższe niż planowane (administracja publiczna, ochrona zdrowia), w innych natomiast niższe (obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa).

Kontrolerzy zwrócili uwagę (a wywołało to także zaniepokojenie posłów z sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, gdy oceniali wykonanie budżetu resortu za 2003 r.), że najwyższy wzrost zaległości w porównaniu ze stanem na koniec 2002 r. wystąpił w dziale bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa i wyniósł 255 proc. Zaległości te wystąpiły głównie w komendach wojewódzkich Policji i dotyczyły braku wpływów za ekspertyzy kryminalistyczne od prokuratur, opłat za konwojowanie i przechowywanie depozytów sądowych oraz braku opłat za korzystanie z pomieszczeń administracyjnych przez komendy.

W strukturze zrealizowanych wydatków największy udział miały wydatki w dziale bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa (62,1 proc.). Wykonano je niemal w 100 procentach w stosunku do planowanej kwoty (po zmianach). Ponad połowę środków przeznaczono na wynagrodzenia wraz z pochodnymi. Drugi w kolejności pod względem udziału w wydatkach resortu spraw wewnętrznych był dział obowiązkowe ubezpieczenia społeczne (34,3 proc.). Były to wydatki na świadczenia pieniężne za zaopatrzenia emerytalnego. Przeciętnie w 2003 r. świadczenia pobierało 158 876 osób, z tego emerytury wypłacano 110 821 osobom. Przeciętna wysokość świadczenia wyniosła 1916 zł 15 gr, a przeciętna emerytura – prawie 2006 zł (w stosunku do roku 2002 emerytura wzrosła o 4,8 proc., a renty inwalidzkie i rodzinne o 4 proc., o 1,3 proc. wzrosła liczba osób pobierających świadczenia). Ponadto w 2003 r. Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA wykonywał wyroki sądowe w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym rozliczenia osiągniętych przez świadczeniobiorców dochodów w latach 1999–2000. Z tego tytułu wypłacano świadczenia wraz z odsetkami za zwłokę, co dodatkowo obciążało budżet.

Wydatki majątkowe zrealizowano niemal w 100 procentach planowanej kwoty (po zmianach). Największy udział miał w nich dział bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa, a w nim m.in. wydatki Policji na: modernizację budynku Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego, budowę osiedla mieszkaniowego „Kabaty-Wschód-Warszawa”, inwestycje Centrum Szkolenia Policji, inwestycje Szkoły Policji w Słupsku, potrzeby inwestycyjne komend wojewódzkich i powiatowych Policji (budowa nowych obiektów, modernizacja i adaptacja obiektów pozyskanych na potrzeby Policji oraz modernizacja i rozbudowa pomieszczeń użytkownych).

W trakcie kontroli postępowań o udzielenie zamówienia publicznego w Komendzie Główniej Policji stwierdzono nieprawidłowości przy zakupie 24 samochodów VW Transporter. W szczególności nie udokumentowano, że podmiot, któremu udzielono zamówienia, jest jedy-

nym na rynku dostawcą samochodów VW, co uzasadniałoby zastosowanie tzw. trybu z wolnej ręki. W opinii kontrolerów, naruszało to ustawę o zamówieniach publicznych i ustawę o finansach publicznych. Ponadto jako nierzetelne oceniono postępowanie przy składaniu oferty dostawcy wymienionych samochodów. W czasie posiedzenia sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Zbigniew Chwaliński tłumaczył, że firma, od której kupiono auta (Kulczyk) ma wyłączność na sprzedaż samochodów specjalnych dla Policji i że budżet zyskał na tej transakcji 600 tys. zł.

Naruszeniem przepisów wewnętrznych przez MSWiA, a także kodeksu pracy było, zdaniem kontrolerów, zatrudnianie do kierowania samochodami ministerialnymi 64 kierowców, którzy byli pracownikami gospodarstwa pomocniczego – Zakład Obsługi MSWiA. Zgodnie z przepisami, sprzętem transportowym MSWiA mogą kierować tylko pracownicy ministerstwa zatrudnieni jako kierowcy, posiadający odpowiednie uprawnienia.

Z informacji NIK wynika, że efekty działania zakładów budżetowych, gospodarstw pomocniczych i środków specjalnych nie są zadowalające, a w niektórych przypadkach ich działalność przyniosła straty.

Powodem dłuższej refleksji posłów KAISW były place funkcjonariuszy i pracowników cywilnych w służbach mundurowych resortu spraw wewnętrznych i administracji (por. GP nr 25 z 4 lipca 2004 r.). Porównania dokonane przez kontrolerów NIK między rokiem 2002 a 2003 nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że place te nominalnie zmalały.

W 2002 r. w dziale sprawy wewnętrzne przeciętne wynagrodzenie na 1 zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu pracy wynosiło 2715 zł, w 2003 r. zaś – 2584 zł. Spadek plac dotyczył zarówno osób nieobjętych mnożnikowymi systemami wynagrodzeń, członków korpusu służby cywilnej, jak i funkcjonariuszy. Zyskały jedynie osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe (lecz było ich zaledwie 5 w 2002 r. i 4 w 2003 r.). W dziale bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa funkcjonariusze zarabiali w 2003 r. niespełna 91 proc. tego, co w 2002 r. Trochę mniej stracili pracownicy cywilni, choć ich place były i pozostały znacznie niższe.

Nieco zyskali pracownicy i funkcjonariusze zatrudnieni w KGP (w 2003 r. zarabiali ok. 103 proc. tego, co w 2002 r.). Sytuację w komendach wojewódzkich i powiatowych Policji trudno porównać z powodu zmian w systemie finansowania (tabela nie zawiera danych za 2002 r.).

Kontrolerzy NIK, podobnie jak posłowie KAISW, zwrócili uwagę na 4209 niewykorzystanych w 2003 r. etatów funkcjonariuszy Policji. W złożonym wyjaśnieniu komendant główny Policji stwierdził, że głównymi przyczynami tak znacznej liczby wakatów były: liczne odejścia ze służby na emeryturę, wysokie wymagania stawiane ubiegającym się o przyjęcie do służby, wieloetapowa procedura selekcji kandydatów.

W wystąpieniu pokontrolnym NIK wniosła do Komendanta Głównego Policji o: objęcie szczególnym nadzorem procesu udzielania zamówień publicznych, podjęcie działań naprawczych zapewniających spełnienie wymogu samofinansowania gospodarstw pomocniczych oraz zakładów budżetowych wykazujących straty finansowe albo wypełnienie dyspozycji zawartych w odpowiednich przepisach finansowych (nakazujących zlikwidowanie – przyp. aut.).

Informacje o wynikach kontroli przekazano: prezydentowi, premierowi, ministrom spraw wewnętrznych i administracji oraz finansów, marszałkom Sejmu i Senatu, odpowiednim komisjom parlamentarnym. □

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

Historia, czapki i insygnia

Na zorganizowane przez Wydział Upowszechniania i Promocji Kultury w Policji BKIS KGP (takowy jeszcze do niedawna istniał) ogólnopolskie seminarium kolekcjonerów policyjnych przybyło do Warszawy około czterdziestu osób. Byli wśród nich zbieracze policyjnych insygniów, czapek, mundurów, odznak, akcesoriów wyposażenia, wizytówek, a także osoby zajmujące się modelarstwem, pasjonujące się środkami transportu policyjnego i policyjni historycy.

Honorowym gościem spotkania był przedstawiciel IPA Sekcji Austriackiej Rudy Koenig, uznany kolekcjoner mający w swoich zbiorach ok. 1900 policyjnych nakryć głowy z całego świata oraz ok. 400 kompletnych mundurów. Seminarium, które odbywało się w gmachu KGP przy ul. Domaniewskiej towarzyszyła wystawa próbek kolekcjonerskich możliwości. Goście zapoznali się również

z materiałami filmowymi z obchodów Święta Policji, które zarejestrowane zostały w latach ubiegłych. Wielu z przybyłych wygłosiło referaty. Prof. Andrzej Misiuk przygotował wystąpienie otwierające niejako temat historii Policji. Potem szczegółowymi okresami w dziejach służb porządku zajmowali się m.in.: dr Robert Litwiński z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (historia Policji Państwowej 1919-1939 oraz działalność komisji rehabilitacyjno-kwalifikacyjnych wobec byłych policjantów), Tomasz Strogalski (wystąpienie dotyczące Policji Państwowej na kręśach wschodnich) i kom. Janusz Mikitin z SP w Katowicach (referat o dziejach Śląskiej Policji w okresie II RP). Mateusz Wiliński z Akademii Polonijnej w Częstochowie w swoim referacie dotyczącym problemów językowych w tłumaczeniu nazw jednostek policyjnych krajów Unii Europejskiej zastanawiał się, kto jest lepszym tłumaczem – przeskolony językowo

policjant czy przeskolony policyjnie filolog? Ciekawa była również prelekcja podinsp. Ryszarda Czerskiego o historii policyjnego sztandaru.

Nie zabrakło także wystąpień kolekcjonerów. – Zmiany, które nastąpiły w Polsce i polskiej Policji po 1990 r. otworzyły dla nas świat, pozwalając na kontakty z funkcjonariuszami i organizacjami policyjnymi państw zachodnich – mówił podinsp. Józef Michałkowski z KWP w Szczecinie. – W 1991 r. policjanci garnizonu szczeńskiego powrócili ze szkolenia we Francji i poza wiedzą przywieźli stamtąd niedostępne dotychczas akcesoria policyj europejskich i ideę zawartą w dewizie stowarzyszenia International Police Association – „Służby poprzez przyjaźń”. Odwiedzając zagraniczne jednostki policji i siedziby IPA, zaskoczeni byliśmy, że tamtejsi policjanci są dumni ze swojej przynależności zawodowej i że powszechnym zjawiskiem jest gromadzenie przez nich różnorodnych akcesoriów związanych z pracą policji różnych państw. My jeszcze świeżo pamiętaliśmy Milicję Obywatelską i stosunek do niej społeczeństwa, powodujący, że chwalenie się służbą w tej formacji nie było zbyt popularne. Obecnie nasze pasje kolekcjonerskie, nasz stosunek do wykonywanego zawodu wpływa również na otoczenie. Jest nas coraz więcej, a nasze hobby przestało być przypadkowe i amatorskie. Oprócz mnie w województwie zachodniopomorskim jest jeszcze trzech kolekcjonerów zbierających nasyżki policyjne. Każdy z nich specjalizuje się w innej grupie tematycznej. Są to zbiory nasyżek służb specjalnych obu Ameryk, nasyżki policji europejskich i symbole jednostek wykorzystujących psy służbowe. Każdy z nas eksponował je w swoim miejscu pracy, a w ubiegłym roku z inicjatywy komendanta wojewódzkiego Policji w Szczecinie nadinsp. Andrzeja Gorgiela w reprezentacyjnym holu KWP powstały gabloty, w których możemy prezentować je szerszemu gronu.

Przykład hobbystów z Pomorza Zachodniego można uznać za optymalny i modelowy dla innych jednostek. Także oni czują jednak potrzebę zjednoczenia się. Na sympozjum w KGP padło hasło powołania stowarzyszenia kolekcjonerów policyjnych. Zapewniłoby to lepszą wymianę informacji między zainteresowanymi i pozwoliło na dotarcie ze swoimi zbiorami do większej liczby odbiorców. A zainteresowanie policyjnymi akcesoriami czy emblematami cały czas rośnie, nie tylko wśród funkcjonariuszy, ale coraz częściej także wśród cywilnych zbieraczy.

– Rozkwit policyjnego kolekcjonersztwa przypada na lata 60., 70. i 80. ubiegłego wieku – mówił Grzegorz Gryz, jeden z głównych organizatorów sympozjum, na co dzień zajmujący się sprawami tworzącego się muzeum Policji, notabene także – wytrawny kolekcjoner czapek i emblematów policyjnych. – Najstarszy i największy klub hobbystyczny to PICA (Police Insignia Collectors Association), który powstał w 1973 r. w Kalifornii. Poza działalnością w klubach kolekcjonerzy robią też wiele dla formacji, w której służą – piszą ciekawe artykuły w prasie resortowej i cywilnej, upowszechniają wiedzę o policji.



Seminarium w KGP zgromadziło około 40 kolekcjonerów i osób zajmujących się historią Policji

Okolicznościową wystawę otworzył Rudy Koenig, przedstawiciel IPA Sekcji Austriackiej



Warto wspomnieć, że prawie wszystkie kluby policyjnych kolekcjonerów wydają różnego rodzaju periodyki i czasopisma. Obecnie do najbardziej liczących się stowarzyszeń policyjnych zbieraczy zaliczają się PICA GB (Stowarzyszenie Kolekcjonerów Policyjnych Insygniów w Wielkiej Brytanii), PICA Germany, Canadian PICA, PICA Austria, a także PICA Slovenia. Dużą pomoc resortowym hobbystom świadczą IPA i EPA (European Police Association).

Podczas warszawskiego seminarium goście zwiedzili ekspozycję w Muzeum Wojska Polskiego, zapoznali się z profilem działalności fundacji i stowarzyszeń współpracujących z KGP oraz wysłuchali wystąpień na temat Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji. Wszyscy zostali zaproszeni do kontaktu z tworzącym się muzeum Policji, którego pracownicy planują organizowanie spotkań hobbystów oraz szeroko pojętą wymianę informacji i historycznych uwag dotyczących formacji policyjnych.

☆

Spotkanie, jak podkreślają organizatorzy, zorganizowane w celu uświetnienia 85-lecia powstania Policji miało także aspekt praktyczny. Integracja środowiska, o czym często zapominają przełożeni, dokonuje się również na kanwie takich spotkań czy właśnie prezentacji kolekcjonerskich pasji ogółowi społeczeństwa. To drugie dodatkowo buduje pozytywny wizerunek policjanta w społeczeństwie.

Seminarium, o ile zamilowania policyjnych kolekcjonerów nie napotkają na mur urzędniczej obojętności, może dać także bardzo ciekawy plon, w formie katalogu resortowej falerystyki. Nauka o odznaczeniach, em-

blematach, medalach rozwija się wśród policyjnych zbieraczy bardzo szybko. Aż dziw bierze, że do tej pory nie powstała żadna pozycja dokumentująca rozwój i przekształcenia policyjnych i milicyjnych insygniów, nasyżek i innych wyróżników. Taki album mógłby być kompendium wiedzy o służbach porządku na terenach Polski od 1919 r. do dziś. Prezentować oznaczenia stopni, wzory mundurów, emblematy szkół resortowych itp. Rok jubileuszowy polskiej Policji wydaje się wymarzoną do realizacji tego pomysłu okazją.

Już teraz dzięki seminarium wzbogaciły się zbiory organizowanego muzeum Policji. Rudy Koenig z IPA przekazał kompletny uniform austriackiego policjanta. Za pośrednictwem insp. Zdzisława Gazydy, ówczesnego dyrektora BKIS KGP, trafił do muzeum mundur poprzedniego komendanta głównego Policji gen. insp. Antoniego Kowalczyka (niestety, brakuje w nim czapki). Zbiory powiększyły się również o pamiątki z okresu Policji Państwowej.

Czas na seminarium hobbystów i ludzi zajmujących się historią służb porządku nie był pomyślny – dwudniowe spotkanie odbywało się tuż przed akcesją do Unii Europejskiej, kiedy Policja była dodatkowo postawiona na nogi w związku z zabezpieczeniem Europejskiego Szczytu Gospodarczego. Wielu policyjnych pasjonatów nie otrzymało więc od swoich przełożonych pozwolenia na przyjazd. Należy mieć nadzieję, że następnym razem, gdy policyjny klub kolekcjonerów nabierze już realnych kształtów, tzw. okoliczności obiektywne okażą się taskawsze dla „niebieskich” hobbystów.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Na wystawie zgromadzono tylko skromną część dorobku policyjnych zbieraczy

Seminarium było okazją do wymiany informacji. Wszyscy zainteresowani, którzy nie mogli przybyć na spotkanie, proszeni są o kontakt z Muzeum Policji (tel. resortowy w Warszawie 117-26, miejski 60-117-26), które ma zamiar organizować takie konferencje cyklicznie





Spełniło się marzenie Szymka – był policjantem

Komisariat Policji Warszawa Bemowo

Przyjaźń bez barier

Tego majowego dnia nie zapomną długo ani dzieci, ani funkcjonariusze z Komisariatu Policji Warszawa Bemowo. Nie było to ich pierwsze spotkanie – od dwóch lat bemowscy policjanci wspierają podopiecznych Fundacji Pomocy Ludziom Niepełnosprawnym.

Nie wszystkie z 40 dzieci, które uczestniczyły w imprezie zorganizowanej przez funkcjonariuszy na płycie bemowskiego lotniska, mogły się poruszać samodzielnie. Tym na wózkach inwalidzkich pomagali policjanci i policjanci – wzruszenie budził widok bezbronnych, nieraz kilkunastoletnich, istotek obejmujących ich za szyję.

– Gdy dwa lata temu pani komendant zaproponowała, że funkcjonariusze z komisariatu chcą objąć nas patronatem – na początku nie mogliśmy w to uwierzyć, przecież i tak mają wiele obowiązków – mówi Jarosław Rela, dyrektor niepublicznej szkoły podstawowej i gimnazjum dla dzieci z porażeniem mózgowym, mieszczą-

cej się przy ul. Konarskiego 83. – Nie ma tygodnia, żeby nas nie odwiedzili, zawsze przynoszą jakieś podarunki – słodycze, chipsy, owoce etc.

– Jest to bardzo wzruszające, przywraca wiarę w człowieka – dodaje



Każde dziecko mogło zobaczyć wnętrze helikoptera...



przejechać się radiowozem...



albo zostać strażakiem



Komendant Elżbieta Wróblewska czuwała nad całością

Szymek nie wie, ile ma lat, pytany – najpierw pokazuje 5 paluszków, potem 9. To zresztą nieistotne. Chłopczyk jest bardzo pogodny, chce wszystko zobaczyć, wszystkiego dotknąć. Mocno ścisła

rękę nadkom. Elżbiecie Wróblewskiej, komendant Komisariatu Policji Warszawa Bemowo i pokazuje, by weszła z nim do helikoptera. Gdy są w środku, jest szczęśliwy i wyraża to tuleniem się do pani komendant.

Krzysztof Koman, prezes Fundacji Pomocy Ludziom Niepełnosprawnym.

Fundacja działa od 7 lat – obecnie ma pod swoją opieką ponad 100 osób – są wśród nich i kilkulatkowie, i zupełnie dorośli – nie tylko z Bemowa, ale z całej Warszawy. Mieści się na osiedlu Przyjaźń, gdzie (właśnie poza niepubliczną szkołą podstawową i gimnazjum) funkcjonuje też zakład terapii zajęciowej i ośrodek rehabilitacyjny.

– Takie spotkanie to dla naszych dzieci wielkie wydarzenie, wielkie przeżycie – mówi Krzysztof Koman.

Atrakcji, rzeczywiście, było moc. Poza policyjnym helikopterem, był wóz strażacki, były konie (Komenda Rejonowa Policji Warszawa IV, której podlega komisariat na Bemowie, jest jedyną w Warszawie mającą patrole konne). Dzieci mogły też przejechać się radiowozem, a nawet przymierzać policyjne czapki, co szczególnie im się podobało. Przy-

gotowano posiłek – kielbaski, karkówka, kaszanka (wszystko świeże, prosto z grilla), owoce i napoje. Każde dziecko dostało do domu paczkę ze słodyczami oraz ołówki z maskotkami.

– W zorganizowanie tego spotkania włączyli się wszyscy moi podwładni – mówi komendant Elżbieta Wróblewska. – Wiele zawdzięczamy też gospodarzom lotniska Warszawa Bemowo, którzy udostępnili nam teren, sponsorom – firmie Tesco i niezawodnemu Wojciechowi Lejwodzie, właścicielowi znajdującej się tu restauracji.

W spotkaniu z dziećmi uczestniczyli również komendant rejonowy Policji Warszawa IV – podinsp. Czesław Leicht, naczelnik Wydziału Komunikacji i Współpracy ze Społeczeństwem KSP – nadkom. Sławomir Cisowski, burmistrz dzielnicy Bemowo Włodzimierz Calka oraz wiceburmistrz Andrzej Jędrasiak.

„Kontakt z tymi dziećmi uczy człowieka pokory wobec świata, wobec innych ludzi” – takie zdanie słychać było najczęściej podczas tego spotkania.

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. Henryk Janecki



Takie spotkania były źródłem niezapomnianych emocji



Od lewej: zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi insp. Zdzisław Dziśniewski i insp. Andrzej Domżański, naczelnik Wydziału Transportu KWP w Łodzi mł. insp. Zdzisław Wilk, starosta tomaszowski Andrzej Barański i komendant powiatowej Policji w Tomaszowie Mazowieckim mł. insp. Marian Frączkowski

Tak trzymać!

Ze względu na ograniczone możliwości etatowe – mówi komendant powiatowej Policji w Tomaszowie Mazowieckim mł. insp. Marian Frączkowski – patrole w sezonie letnim nad znajdującym się na naszym terenie Zalewem Sulejowskim pełniły wspólnie z pracownikami Państwowej Straży Pożarnej, WOPR, Strażą Rybacką, a kiedy zaistnieje taka potrzeba – z żołnierzami stacjonującą w okolicy 25. Brygady Kawalerii Powietrznej WP.

Ci ostatni niedawno włączyli się do akcji poszukiwania zaginionej w lesie dziewczynki. Byskawicznie zorganizowali wszystkie swoje siły, przeczesali razem z nami pobliskie tereny wokół zalewu i dziewczynka się znalazła. Dzięki tej współpracy jest nas więcej, a nasze patrole są bardziej wszechstronne. Oprócz ścigania, np. kłusownictwa, czy innego rodzaju przestępstw, potrafimy wyciągnąć z wody tonącego, doholować do brzegu, udzielić mu pierwszej pomocy, a także nieść pomoc w sytuacjach innych zagrożeń, np. w wypadku pożaru, załamania po-

gody i powstania wysokiej fali niebezpiecznej dla żeglarzy i wielu innych trudnych do przewidzenia okoliczności.

Zaprzysiężone z policją z Tomaszowa Mazowieckiego formacje nie liczą czasu ani pieniędzy, kiedy potrzebna jest pomoc. Stawiają się natychmiast i nie pytają, kto im za to zapłaci. Sytuację finansową miasta i gminy wszyscy tu dobrze znają i nikt, pracując społecznie lub pomagając innym, nie liczy na jakieś profity. Najważniejsze są dobre, przyjacielskie stosunki z sąsiadującymi, pokrewnymi przecież jednostkami.

– Dla nas bardzo ważna jest taka współpraca – mówi komendant wojewódzkiej Straży Rybackiej Tadeusz Kutkowski. – Nieraz przecież się zdarza, że kłusownicy są bardzo agresywni i rzucają się na naszych strażników z siekierą lub

innym ostrym narzędziem. Niedawno miał nawet miejsce przypadek użycia broni gazowej wobec moich ludzi. Kiedy patrole pełnią wspólnie z policjantami, jestem spokojny o bezpieczeństwo moich podwładnych. No, a poza tym, efekty takich akcji są nieporównywalnie większe, niż kiedy działamy sami.

Trudno się więc dziwić, że kiedy KWP w Łodzi wraz z KPP w Tomaszowie Mazowieckim w okolicach Zalewu Sulejowskiego organizują zmagania (w ramach eliminacji do ogólnokrajowych zawodów policyjnych patroli wodnych, które w br. odbędą się w Olsztynie) policjantów ze wszystkich posterunków wodnych Policji w województwie, zapraszają na nie swoich przyjaciół z wojska, straży pożarnej, rybackiej oraz wodnego pogotowia ratunkowego.

W br. zawody takie odbyły się 28 maja. Startowały w nich trzy policyjne załogi – policjanci z KPP w Sieradzu i KPP w Poddębicy wspólnie zabezpieczający zbiornik wodny Jezioro (bardzo podobny do Zalewu Sulejowskiego), policjanci z KMP w Piotrkowie Trybunalskim z siedzibą w Bronisławowie, patrolujący południową część Zalewu Sulejowskiego, no i przedstawiciele gospodarzy, funkcjonariusze z KPP w Tomaszowie Mazowieckim. Zaproszeni goście, czyli WOPR, PSP, SR i WP także wystawili po trzy załogi. W sumie więc w zawodach uczestniczyło aż 21 3-osobowych drużyn.

Konkurencje były dość zróżnicowane. Najpierw pływanie w basenie 3 razy po 50 metrów. Nie trudno się domyślić, że w tej dyscyplinie musieli zwyciężyć wodniacy (z WOPR), choć inni uczestnicy nie pozostawali zbyt daleko w tyle. Następnie na udostępnionej przez 25. Brygadę Kawalerii Powietrznej strzelniczy odbyła się konkurencja w strzelaniu z dobiegiem z odległości 25 metrów do

tarczy. I w tym wypadku nie trudno było wytypować zwycięzców. Kto bowiem może strzelać lepiej od żołnierzy? Tylko policjanci, którzy także mają do czynienia z bronią. Jak się jednak dowiedziałem od płk. Marka Sokołowskiego, dowódcy jednego z pododdziałów 25. Brygady Kawalerii Powietrznej, podlegli mu żołnierze ćwiczą strzelanie średnio 3 razy w tygodniu. Policjanci – aż 4 razy... tyle że w roku! Trzecią konkurencję rozegrano na Zalewie Sulejowskim. Polegała na jak najszybszym wyłowieniu z wody tonącego. Tutaj również zgodnie z przewidywaniami najlepsi okazali się wodniacy, ale policjanci niewiele im ustępowali. A więc wspólne patrole na wodzie robią swoje.

W rezultacie pierwsze miejsce wśród zaproszonych gości zajęły drużyny reprezentujące WOPR – 21 pkt, żołnierze – 17 pkt, Straż Rybacka – 9 pkt i PSP – 7 pkt. Wśród policyjnych załóg zwyciężyli przedstawiciele gospodarzy z 17 punktami, jednym punktem wyprzedzając załogi z Piotrkowa Trybunalskiego i pięcioma – policjantów z Poddębicy i Sieradza.

Wszyscy policjanci (oraz zaproszeni goście) wykazali się ogromną sprawnością fizyczną i ambicją. Nie przeszkadzała im nawet nieco chłodna jeszcze o tej porze roku i przy panujących w maju temperaturach woda w Zalewie Sulejowskim (a były przypadki wypadnięcia z łódki podczas ratowania tonącego).

Żeby wystartować w takich zawodach, trzeba najpierw zdobyć uprawnienia, same dobre chęci nie wystarczą. Policjanci uzyskują je na odpowiednich kursach organizowanych co roku w CSP w Legionowie. Niestety, nie każdy chętny może się zakwalifikować na taki kurs. Wymagana jest duża sprawność, no i pewne predyspozycje, np. do podjęcia tonącego potrzeba niemałej siły fizycznej.



Policjanci w Tomaszowie od lat współpracują z WOPR

Pierwszy z prawej to główny organizator imprezy kom. Jacek Pietrzak, obok trzy uczestniczące w zawodach policyjne ekipy



Tym, którym natura nie pożałowała tych zalet oraz którzy mieli sporo samozaparcia, żeby trenować i doskonalić tę wcale niełatwą sztukę patrolowania terenów wodnych i przybrzeżnych, puchary, nagrody i dyplomy ufundowane przez starostę powiatu tomaszowskiego Andrzeja Barańskiego za zwycięstwo w sulejowskich zawodach wręczali zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi insp. Andrzej Domżański i insp. Henryk Dziśniewski. Na zakończenie bardzo udanej imprezy, na terenie obchodzącego 10-lecie istnienia komisariatu (obecnie – Ogniwa Konnego) w Tomaszowie Mazowieckim (o czym szerzej napiszemy w jednym z następnych numerów), zorganizowano wspólne ognisko dla wszystkich uczestników. Jak smakowały pieczone na nim kielbaski i kaszanka, nie muszę chyba opowiadać, by nie robić przykrości tym, których tam nie było. Najważniejszy jednak dla wszystkich uczestników był kolejny krok na drodze integracji pokrewnych sobie służb, które w wypadku jakiegokolwiek zagrożenia, zawsze solidarnie stoją obok siebie, niosąc pomoc potrzebującym. Tak trzymać! □

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. autor

Konkurencje rozgrywane nad Zalewem Sulejowskim wzbudziły największe zainteresowanie



Przyjazna nie tylko kobietom

Któregoś majowego dnia w gabinecie doktor Alicji Bąk w siedzibie KGP przy ulicy Domaniewskiej zadzwonił telefon: – Mówię z redakcji miesięcznika „Twój Styl”. Miło mi poinformować, że została pani jedną z laureatek naszego konkursu „Lekarz przyjacielem kobiety”.

– Najpierw przeżyłam ogromne zaskoczenie, a potem wielką radość, bo to przecież prestiżowy konkurs – wspomina dr Alicja Bąk-Szuba. – Kandydatów do niego zgłaszają pacjentki, które tego a nie innego lekarza uważają za szczególnie przyjaznego. Do dziś nie mam pojęcia, które z moich pacjentek tak mnie oceniły, faktem jest jednak, że ktoś mnie do konkursu zgłosił.

Konkurs „Lekarz przyjacielem kobiety” redakcja miesięcznika „Twój Styl” prowadzi już od 8 lat. Patronką jest prezydentowa Jolanta Kwaśniewska, wielka orędowniczka propagowania profilaktyki chorób kobiecych.

W tym roku nominowanych było 70 lekarzy różnych specjalności z całego kraju, wśród nich największą liczbę stanowili lekarze o typowo kobiecych specjalnościach, czyli ginekologów, a także lekarze rodzinni. Internistów – a taka jest specjalizacja dr Bąk – było zaledwie kilku.

Doktor Alicja, drobna blondynka, z włosami spiętymi najczęściej w koński ogon, wygląda trochę jak maturzystka. Ale kiedy przykłada słuchawkę do klatki piersiowej pacjenta, żeby osłuchać, czy nie ma tam jakichś podejrzanych szmerów, skupienie i powaga na jej twarzy nie pozostawiają wątpliwości, że to doświadczony lekarz.

Alicja Bąk-Szuba jest lekarzem pierwszego kontaktu i lekarzem zakładowym dla Komendy Głównej Policji i Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Pracuje w Poliklinice MSWiA nr 4 przy ul. Sandomierskiej w Warszawie, przyjmuje codziennie w ambulatorium przy ul. Domaniewskiej. Jest doświadczonym lekarzem, pracuje w tym zawodzie od 1988 roku, kiedy skończyła Akademię Medyczną w Warszawie. Od początku związała się z resemotem spraw wewnętrznych, bo staż podyplomowy odbywała w szpitalu (wówczas) MSW przy ul. Komarowa, a potem podjęła pracę w poliklinice przy ul. Sandomierskiej. I tu została do dzisiaj.

Po reformie służby zdrowia w 1999 roku została lekarzem pierwszego kontaktu i opiekuje się funkcjonariuszami Policji i straży pożarnej oraz ich rodzinami. Doktor Alicja Bąk ma obecnie około 2500 pacjentów. To



bardzo dużo. Średnio miesięcznie przyjmuje około 600 osób, co daje 25–30 dziennie.

– Ten „przerób” jest niekorzystny dla pacjenta – mówi dr Bąk. – Za mało mam czasu na rozmowę, na bliższy kontakt, który tak bardzo jest potrzebny w leczeniu. Nie mówiąc już o tzw. oprowadzaniu po systemie opieki zdrowotnej, co miało być jednym z podstawowych zadań lekarza pierwszego kontaktu.

Ale pacjenci doktor Bąk takiego poczucia niedosytu nie mają. Bardzo chwalą kontakt z panią doktor, między innymi właśnie za to, że ma dla nich tyle czasu, ile trzeba. Interesuje ją więcej niż tylko problem, z którym się do niej zgłaszają. To pewnie dlatego



go wiele razy wysyłała swoje pacjentki na USG piersi lub mammografię, co w kilku przypadkach pozwoliło na wczesne wykrycie nowotworu.

25 maja w foyer Teatru Wielkiego w Warszawie Jolanta Kwaśniewska w towarzystwie redaktor naczelnej „Twojego Stylu” Anny Achmatowicz wręczyła doktor Alicji Bąk-Szuba, tak jak i pozostałym wyróżnionym, dyplom „Lekarz przyjacielem kobiety”. O naszej doktor – jednej z czterech wyróżnionych lekarzy warszawskich – pisało „Życie Warszawy”. Dr Bąk została też zaproszona do udziału

w telewizyjnym programie „Kawa czy herbata”.

Obok tych uroczystości i splendorów cały czas jednak najważniejsi byli pacjenci. „Moi pacjenci”, jak mówi o nich pani doktor, przyjazna zresztą nie tylko kobietom. Pani doktor jest osobą bardzo skromną, o jej wyróżnieniu dowiedziałam się od pracującej z nią pielęgniarki, pani Maryli Koc. Co zaś do dyplomu to wisi dziś na ścianie gabinetu przy ul. Domaniewskiej. Gratulujemy!

ELŻBIETA SITEK
zdj. Krzysztof Potocki

„W podłym okresie”

Zgodnie ze statutem, w połowie kadencji – 7 czerwca br. – odbył się zjazd sprawozdawczy Wojewódzkiego Zarządu Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów RSW RP oraz Zarządu Klubu Emerytów i Rencistów KGP. Połączenie obu organizacji nastąpiło dwa lata temu na zjeździe delegatów (prezesa został plk w st. spocz. Henryk Fitał). Na dzień 31 grudnia 2003 r. liczyły one 3488 członków, z czego 1065 przypadło na Klub EIR KGP.

Za główne cele działalności zarządu przyjęto:

- integrowanie środowiska przez pozyskiwanie nowych członków i współpracę ze wszystkimi organizacjami społecznymi działającymi wśród emerytów KGP;

- rozpoznawanie potrzeb zdrowotnych środowiska, wspieranie osób samotnych i ciężko chorych, wymagających opieki medycznej oraz udzielanie pomocy finansowej tym, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji;

- doskonalenie współpracy z Ogólnopolskim Przedstawicielstwem EIR RP, NSZZ Policjantów KGP oraz Związkiem Pracowników Cywilnych KGP;

- doprowadzenie do rejestracji w sądzie Porozumienia Związków Zawodowych i Stowarzyszeń Służb Mundurowych (to zadanie przejął Zarząd Główny Stowarzyszenia EIR RSW RP);

- współpracę z Komitetem Inicjatywy Obywatelskiej i komisjami sejmowymi w celu uzyskania aprobaty dla projektu ustawy emerytalnej służb mundurowych.

Nie wszystkie z nich udało się zrealizować. Na przykład nie udało się zwiększyć liczby członków organizacji. Referujący działalność zarządu plk w st. spocz. Michał Dubczuk stwierdził wręcz, że zainteresowanie członkostwem jest znikome i daje się obserwować powolne topnienie klubu – stan osobowy zmniejszył się w 2003 roku o 255 osób, podczas gdy rok wcześniej tylko o 182. Przyczyn tego prelegent dopatrywał się nie tylko w naturalnych uwarunkowaniach (111 osób zmarło) czy braku wiedzy o działalności Klubu EIR KGP (po liczbie składanych wniosków o zapomogi można szacować, że wiedzą o niej chyba wszyscy), ale też w ogólnym marazmie w społeczeństwie wywołanym sytuacją polityczno-ekonomiczną kraju.

W nawiązaniu do złego stanu państwa, mającego bezpośredni wpływ na grubość naszych portfeli, plk Dubczuk stwierdził, że wyraźnie zauważalna jest pauperyzacja emerytów i rencistów. Świadczy o tym zmniejszenie się liczby osób korzystających z wypoczynku, przy czterokrotnym (w stosunku do kadencji poprzedniego zarządu) wzroście liczby podań o innego rodzaju zapomogi. Pojawilo się też nowe zjawisko – emeryci i renciści coraz częściej korzystają z paczek żywnościowych rozdzielanych przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Drugą, nie mniej istotną, bolączką środowiska jest dostępność świadczeń medycznych. Egzaminu nie

zdali ani kasy chorych, ani Narodowy Fundusz Zdrowia. Dla osób w podeszłym wieku kilkumiesięczne oczekiwanie na wizytę u kardiologa może oznaczać po prostu... wyrok. „Trudno nam zrozumieć, że pacjent, który wykupił usługi medyczne ma obserwowane pierwszeństwo przed weteranem lub ciężko pracującym policjantem” – mówił plk Dubczuk. W innym miejscu stwierdził z kolei: (...) żyjemy w podłym okresie – z zachowań polityków wcale nie wynika, że na sercu leży im dobro Państwa i Narodu, lecz wręcz odwrotnie – prywatna, sobiepaństwo, karierowiczostwo, ucieczka lub tworzenie nowych partii, by tylko utrzymać się na stolku. Z tego niedwuznacznie wynika, że w głównej mierze należy liczyć na siebie”.

Mimo przeciwności losu, Klub EIR KGP stara się nieść wszelką potrzebną pomoc zarówno swoim członkom, jak i osobom niezrzeszonym. Pozytywnie oceniono działalność poszczególnych komisji: Socjalnej, Zdrowia, Prawnej, Kultury, Historycznej, Programowej przy (wciąż organizowanym) Muzeum Policji. Specjalne słowa podziękowania usłyszał plk w st. spocz. Bolesław Smoczyński, który – w sytuacji, gdy nie udało się zorganizować w pełnym wymiarze Komisji Organizacyjnej – wzięł na swoje barki trud utrzymywania kontaktów, przyjmowania interesantów, załatwiania za nich formalności, pośredniczenia w kontaktach z innymi organizacjami etc. Zarząd podziękował również biurom i wydziałom KGP



(w tym redakcji GP) na co dzień współpracującym ze stowarzyszeniem i klubem.

Działalność stowarzyszenia i klubu przy KGP zauważana jest nie tylko przez samych emerytów i rencistów. W 2002 roku ówczesny komendant główny Policji nadinsp. Antoni Kowalczyk odznaczył byłego

prezesa stowarzyszenia mjr. w st. spocz. A. Chatlińskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski nadanym mu przez prezydenta RP, a obecnego prezesa plk. w st. spocz. Henryka Fitalego medalem Za Zasługi dla Policji.

PRZEMYSŁAW KAKAC
zdj. autor



To nadal problem

Zbliżają się wakacje, a więc czas, kiedy szczególnie uaktywniają się sekty i werbujący do nich przedstawiciele. Szkoła stanowi bowiem środowisko społeczne, w którym młodzieży upływa większość dnia. Z chwilą, gdy rok szkolny ma się ku końcowi – gros uczniów dysponuje nadmiarem wolnego czasu. Ponadto w okresie dorastania ulegają osłabieniu więzi z rodzicami, zaznacza się kryzys autorytetu rodziców, a wzrasta wpływ rówieśników. Bywa, że niska pozycja w rodzinie potęguje w młodych potrzebę samopotwierdzenia. Przedstawione w tym artykule informacje mogą pomóc policjantom, mającym bezpośredni kontakt z ofiarami sekt.

Słowo „sekta” wywodzi się z łacińskiego seji lub sectare i w pierwszym znaczeniu oznacza – iść za kimś, a w drugim – odciąć się od kogoś. Sekta to grupa, w której realizuje się dążenie do wytworzenia osobistych bezpośrednich więzi między członkami, a której stosunek do świata, państwa czy społeczeństwa pozostaje obojętny lub niechętny.

Rodzaje sekt oraz ich cechy charakterystyczne:

✓ **sekty o charakterze religijnym** – podstawą ich działalności jest określona doktryna religijna. Niektóre odwołują się do Biblii, inne do wschodnich systemów religijnych, jeszcze inne do okultyzmu. Są i takie, których doktryna i ideologie są wyłącznie dziełem przywódców. Większość twierdzi, że ich działalność ma czysto duchowy wymiar. By przekonać się, ile w tym prawdy, wystarczy zwrócić uwagę na luksusowe warunki życia przywódców w porównaniu z życiem poszczególnych członków sekty, na ich nieruchomość warte miliony oraz powiązania ze światem biznesu.

✓ **Sekty o charakterze politycznym** – podstawą działalności omawianych sekt jest określona doktryna polityczna.

✓ **Sekty o charakterze edukacyjnym** – prowadzą warsztaty, seminaria, których uczestnicy bardzo dużo płacą w zamian za uzyskane oświecenie. Przynależność do takiej grupy kończy się często załamaniem nerwowym, rozpadem małżeństwa, katastrofą finansową itp.

✓ **Sekty prowadzące działalność handlową** – odwołują się do ludzkiej chciwości i żądzy posiadania. Następnie zmuszają swych członków do ciężkiej pracy nieprzynoszącej żadnych zysków lub tylko niewielkie korzyści finansowe, rozbudzając nadzieję na potencjalne zyski.

• **Sposób rekrutacji – werbowanie**
Sekty posługują się opracowanym na potrzeby rekrutacji nowych adeptów

modelu uwzględniającym cztery typy osobowości.

Nowicjuszy dzieli się na:

1. **Myśliciele** – w tym przypadku przekonuje się nowicjusza, że sekta bierze czynny udział w życiu naukowym. Chodzi o to, by wywołać mylne wrażenie, że osoby znane i cenione w środowiskach akademickich wspierają ją.

2. **Wrażliwych** – dla nich liczy się przede wszystkim sposób, w jaki członkowie sekty odnoszą się do nich. Traktowani troskliwie i z „miłością” szybko poddają się wpływowi sekty.

3. **Praktyków** – ci nastawieni są na konkretne działanie i uparcie dążą do celu. Jeśli ktoś np. chciał położyć kres ubóstwu i cierpieniu ludzi, zapewniano go, że problem ten leży na sercu przywódcy sekty i podejmowane są nieustanne wysiłki, by go rozwiązać.

4. **Wierzących** – ludzie poszukujący Boga. Przeważnie są to ludzie „otwarcie i poszukujący” – przychodzą raczej sami, niż są werbowani.

Sekty wydają ogromne pieniądze na rekrutację, korzystając z kont bankowych lub innych dóbr materialnych swoich członków.

Metody werbowania:

1. Metody wpływu emocjonalnego:

– wpływ osób bliskich, grup towarzyskich, przyjaciół, rodziny,
– bombardowanie „miłością”,
– pochlebstwo (osoby o niskiej i wysokiej samoocenie),
– miłosne łowy, flirt (zjawisko prostytucji religijnej).

2. Metody kamuflażu:

– organizacja fasadowe,
– szyld nauki,
– fasada terapeutyczna,
– humanitaryzm,
– działalność charytatywna,
– promowanie wartości parafamilijnych,
– temat ekologii,
– penetracja szkół,
– penetracja środowisk akademickich,
– płaszczyk katolicyzmu (pielgrzymki),
– wakacje, rozrywka, happeningi,
– za pomocą gospodarki (mechanizmy gospodarcze).

3. Metody autorytetu:

– przez instytucje użyteczności publicznej,
– autorytet znanych gwiazd świata rozrywki (np. wykorzystywanie muzyki heavy metal),
– świat polityki,
– autorytet kościoła,
– opinie specjalistów.

Kontrola świadomości ze strony sekty

Dokonywana jest w sposób subtelny, osoba jej poddawana nie domyśla się, że ma do czynienia z wrogiem.

Proces ten dokonuje się praktycznie na jej „własne życzenie”.

1. Kontrola zachowań

– sztywny plan zajęć,
– brak niezależności finansowej,
– wszystkie działania podejmowane są wspólnie,
– wszystkie zachowania mogą być nagradzane lub karane,
– specjalne rytuały.

2. Kontrola myśli

– intensywna indoktrynacja (doktryna sekty zajmuje miejsce własnego systemu przekonań, przeciwstawienie nas, członków sekty im – którzy nie są z nami, a ich świat jest ucieleśnieniem zła),
– posługiwanie się własnym językiem,
– uodpornienie członków na konkretny rodzaj informacji, czyli nie przyjmując się krytycznych uwag o sekcje,
– praktykowanie niemyślenia.

3. Kontrola uczuć

– strach i poczucie winy (strach dotyczy w tym przypadku nieistniejącego wroga),
– wywoływanie lęku przed karą,
– zmiana definicji uczuć,
– zakłócenie równowagi emocjonalnej (kary i nagrody),
– wymóg spowiadania się,
– wywoływanie i podsycanie fobii (doprowadza się ludzi do takiego stanu, że wpadają w panikę na samą myśl o opuszczeniu sekty).

4. Kontrola informacji

– podstawowe źródło informacji stanowią publikacje sekt,
– kontrola rozmów,
– istnienie różnych poziomów prawdy (inna jest prawda oficjalna, a inna na użytek wewnętrzny).

Jak rozpoznać, czy mamy do czynienia z sektą:

– już pierwszy kontakt z grupą otworzył całkowicie nowy, odmienny światopogląd („przeżył kluczo”),
– światopogląd ogłoszony przez grupę jest zadziwiająco prosty i rzetelnie tłumaczy każdy problem,
– w grupie znajdziesz to wszystko, „czego do tej pory bezskutecznie szukałeś”,
– grupa ma mistrza (przywódcę, ojca, guru, proroka), będącego w posiadaniu całej prawdy i otaczanego najczęściej niemal boską czcią,
– cały świat zmierza w kierunku katastrofy i tylko grupa wie, w jaki sposób można go uratować,
– grupa jest elitą – reszta ludzkości jest chora, zgubiona – o ile nie chce się przyłączyć, aby dać się uratować,
– grupa odrzuca tradycyjną, klasyczną naukę. Nauka głoszona przez grupę traktowana jest jako jedyna „prawdziwa” wiedza,
– grupa odrzuca myślenie racjonalne jako czynnik negatywny (satanistyczny), nieoświecony,
– krytyka i brak akceptacji ze strony ludzi z zewnątrz są dowodem na to, że grupa ma rację,
– grupa określa się jako prawdziwa rodzina bądź wspólnota,
– grupa chce, byś zerwał swe dotychczasowe, „stare”, stosunki (rodzina, przyjaciele, ew. wspólnota religijna), ponieważ więzy te przeszkadzają ci w dalszym „rozwoju”,

– grupa odróżnia się od pozostałego świata na przykład przez: odmienny strój, określony sposób odżywiania się, własny „grupowy” język, reglamentację względnie zinstytucjonalizowanie stosunków międzyludzkich,
– grupa żąda od adepta ścisłego przestrzegania ustanowionych przez siebie reguł, względnie „totalitarnej dyscypliny”, ponieważ „jest to jedyna droga ratunku”,
– grupa ingeruje w życie seksualne swych członków, np. kojarzenie partnerstwa przez kierownictwo grupy, nakłanianie do seksu grupowego, wymaganie całkowitej wstrzeźliwości od prostych adeptów,
– w ciągu całego dnia nawet minutę nie jesteś sam – ktoś z grupy zawsze jest przy tobie,
– grupa absorbuje cały twój czas, zlecając rozmaite zadania, np.: sprzedawanie książek i gazet, rozdawanie ulotek prezentujących ide-

można by odczytać jako groźbę. Bądź zawsze gotów do dialogu.

5. Zbieraj wszelkie informacje na temat sekty i jej działalności, również z prasy codziennej, tygodników i innych źródeł. Aktualizuj je, by być zawsze na bieżąco.

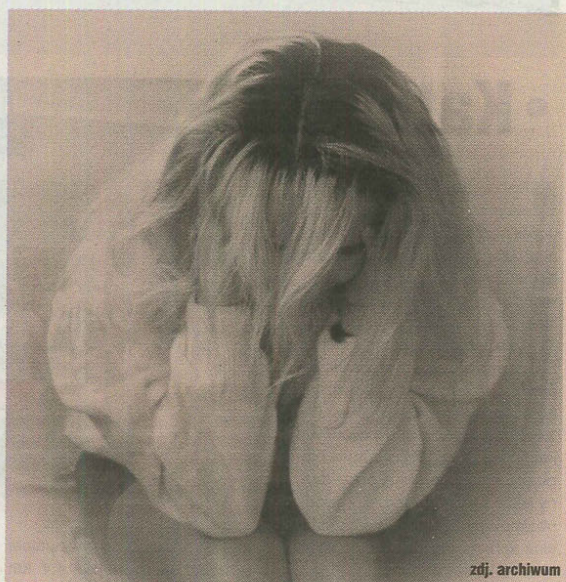
6. Nigdy nie wysyłaj dziecku pieniędzy. Pożytek z nich czerpać będzie nie ono, ale sekta.

7. Nie wydawaj z domu żadnych oryginalnych dokumentów, tylko potwierdzone kopie.

8. Nie płać pieniędzy „zawodowym pomocnikom”, zanim nie upewnisz się, że są w stanie pomóc ci w sposób sensowny i efektywny.

9. Nigdy się nie poddawaj. Pamiętaj zawsze, że twoja miłość, wychowanie i domowe otoczenie odcisnęły na dziecku ślad, którego żadna psycho-manipulacja na trwałe nie usunie.

10. Pomyśl o tym, że nie jesteś sam. Problem ten dotknął wielu rodziców pochodzących ze wszystkich warstw społecznych.



zdj. archiwum

ologię grupy, werbowanie nowych członków, uczestnictwo w rozmaitych kursach, medytacje,
– jeśli nie pojawiają się obiecanie na wstępie sukcesy, względnie nie dostąpisz uleczenia, sam jesteś sobie winien – najwidoczniej nie dostatecznie się zaangażowałeś lub twoja wiara jest za słaba,
– członkostwo grupy powinieśseś sobie obiektywnego osądu o grupie – nie powinieśseś myśleć, porównywać, lecz przeżywać.

Porady dla rodziców, których dzieci weszły w kontakt z sektą:

1. Zapisuj wszystkie nazwiska, adresy i numery telefonów wiążące się z działalnością twojego dziecka, względnie innych członków sekty.
2. Zapisuj chronologicznie wszystkie wydarzenia w formie krótkich notatek.
3. Reaguj na wszystkie ustne i pisemne próby kontaktu ze strony dziecka.
4. Jasno określ swój punkt widzenia. Okaż, że jesteś przeciwko sekcje, ale nie przeciwko dziecku. Zachowaj przy tym spokój. Unikaj wypowiedzi, które

11. Dołącz się do inicjatywy obywatelskiej lub załóż ją. Dzięki temu uzyskasz większe poparcie ze strony instytucji publicznych i państwowych i w razie konieczności nawiążesz kontakt z podobnymi inicjatywami na całym świecie.

12. Nie daj się oswoić sekcje przez przyjmowanie zaproszeń na święta lub imprezy organizowane specjalnie dla rodziców.

13. Zawsze w razie wątpliwości możesz zwrócić się do pedagoga czy psychologa szkolnego.

14. Każdy dzielnicowy znający zasady funkcjonowania sekt profesjonalnie pokieruje działaniami rodziców – w razie potrzeby zasugeruje kontakt z np. przyparafialnym punktem wsparcia wiernych.

Zwiększenie przez nas, dorosłych – świadomości młodego człowieka dotyczącej podejmowanych przez niego działań, zachowań w stosunku do innych ludzi, a także siebie samego służy jego rozwojowi oraz wytworzeniu postawy odpowiedzialności za własne życie. □

oprac. SYLWIA SKOWROŃSKA
socioterapeuta

LITERATURA:

* Steven Hassan: „Psychomanipulacja w sektach”.
* Piotr Tomasz Nowakowski: „Sekty – oblicza werbunku”.

Policyjne biegi przełajowe



• Katowice

Niesprzyjająca tegoroczna majowa aura nie zdołała odstraszyć uczestników I Otwartego Wiosennego Biegu Przełajowego o Puchar Komendanta Szkoły Policji w Katowicach zorganizowanego przez Zakład Taktyki i Technik Interwencji. 31 maja na starcie stanęło ponad 200 zawodników, reprezentujących Śląski Oddział Straży Granicznej, Komendę Wojewódzką Policji w Katowicach i organizatora zawodów – katowicką Szkołę Policji. Trasa biegu przebiegała głównie przez tereny leśne okalające szkołę. Zawody obejmowały klasyfikację indywidualną kobiet i mężczyzn oraz wyłaniały najlepszą drużynę.

Wśród 25 policjantek, które startowały na dystansie 2,3 km, najlepsza okazała się słuchaczka kursu podstawowego Marianna Kopiec, uzyskując czas 10,34 min.



W rywalizacji indywidualnej mężczyzn na dystansie 4,4 km zdecydowane zwycięstwo odniósł z czasem 13,48 min Janusz Miketa, reprezentujący Komendę Wojewódzką Policji w Katowicach.

Drużynowo (liczyli się czasy ośmiu najlepszych zawodników) zwyciężyli reprezentanci Śląskiego Oddziału Straży Granicznej.

JACEK KOSMATA
zdj. SP w Katowicach

• Bydgoszcz

Już po raz dwunasty Wydział Kadr i Szkolenia KWP w Bydgoszczy zorganizował Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Biegu Przełajowym. W tym roku bieg na dystansie 10 km odbył się 21 maja w Leśnym Parku Kultury i Wypoczynku w Bydgoszczy. Uczestniczyło w nim 31 zawod-

ników w dwóch kategoriach wiekowych: do 35 lat i powyżej 35 lat, reprezentujących komendy miejskie i powiatowe Policji województwa kujawsko-pomorskiego, a także Oddział Prewencji Policji w Bydgoszczy. I miejsce w kategorii do 35 lat zajął st. post. Dariusz Olewiński



Na mecie st. post. Dariusz Olewiński i asp. sztab. Zbigniew Śliwa

z KMP w Toruniu, II miejsce asp. Dariusz Bentlejowski z KPP w Świeciu i III miejsce podkom. Sławomir Sławkowski z KMP w Bydgoszczy. W kategorii powyżej 35 lat I miejsce zajął asp. sztab. Zbigniew Śliwa z KPP w Świeciu, II miejsce sierż. sztab. Mieczysław Stawarz i III miejsce kom. Mieczysław Sieg, obydwaj z KMP w Bydgoszczy. Najlepsi zawodnicy otrzymali dyplomy i upominki rzeczowe ufundowane przez komendanta wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy.

KATARZYNA WITKOWSKA
zdj. KWP w Bydgoszczy



Zawodnicy na starcie



V Mistrzostwa w Wędkarstwie Sławikowym

Wędkarstwo jest, jak mawiają jego wielbiciele, znakomitym sposobem na odpoczynek i odreagowanie stresów. W zawodzie policjanta ta metoda wypoczynku jest bardzo popularna i ma wielu zwolenników, którzy nad wodą spędzają praktycznie każdą wolną chwilę.

Co pewien czas wędkarze sprawdzają swoje umiejętności, biorąc udział w różnego rodzaju zawodach. W tym roku już po raz piąty policjanci miłośnicy wędkarstwa sławikowego spotkali się na Mistrzostwach Policji Województwa Opolskiego.

Rozegrano je na Nysie w miejscowości Sarny Wielkie w dniach 5-6 czerwca br. Wzięło w nich udział siedem trzyosobowych drużyn reprezentujących jednostki Policji województwa opolskiego oraz gościnnie – zaproszona drużyna „Skalnika” Gracze.

W pierwszym dniu sportowych zmagania nie dopisała pogoda. To nie odstraszyło jednak miłośników łowienia ryb. Mimo deszczu nikt z uczestników nie zrezygnował. Dwa zwycięstwa sektorowe tego dnia odnieśli policjanci z KPP w Prudniku, obejmując drużynowe prowadzenie, przed ekipą z KPP w Głubczycach. Obie te drużyny zgromadziły po 7 pkt sektorowych. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna koła PZW Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu. Indywidualnie pierwszą lokatę zdobył Wiesław Krawiecki z KPP w Prudniku, który złowił ponad 2 kg ryb, przed Mieczysławem Chwistem z KMP w Opolu i jego kolegą z drużyny – Andrzejem Gębusem.

W drugim dniu zawodów wędkarzem od rana przyświecało już słońce. Trzy sektorowe zwycięstwa drużyny policjantów z Koła PZW z KWP w Opolu (A. Mozgaliak, Z. Nawrocki i J. Tokar) zadecydowały ostatecznie o ich drużynowym zwycięstwie.

II miejsce zdobyła drużyna z KPP w Prudniku (w składzie: A. Gębuś, J. Astramowicz i W. Krawiecki), a trzecie – policjanci z KPP w Głubczycach (J. Słowik, J. Moskal i G. Tichanow).

Indywidualnym mistrzem zawodów został A. Gębuś z KPP w Prudniku, wyprzedzając Z. Nawrockiego z koła PZW KWP w Opolu (oba zdobyli po trzy punkty, a o kolejności na podium zadecydowała waga złowionych ryb). III miejsce w klasyfikacji in-

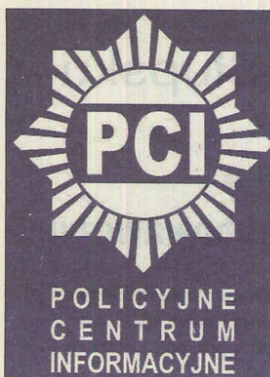


dywidualnej zajęli G. Tichanow z KPP w Głubczycach i M. Chwist z KMP w Opolu.

W trakcie zawodów złowiono ponad 20 kg ryb. Po wważeniu wrócić do wody. Zwycięzcy nagrodzeni zostali medalami, pamiątkowymi pucharami i nagrodami rzeczowymi przez zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu nadkom. Z. Białostockiego, komendanta miejskiego Policji w Opolu – mł. insp. J. Matliaka oraz naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska Gminy Niemodlin W. Kalińskiego.

W skład komisji sędziowskiej weszli S. Pluska, Z. Pobis, J. Kramczyński i Z. Pluska. Organizatorem mistrzostw była Komenda Miejska Policji w Opolu przy współudziale Urzędu Gminy Niemodlin.

ANNA WAWRZCZAK-GAZDA
zdj. KWP w Opolu



Doprowadzanie osób nietrzeźwych do placówek służby zdrowia

- * porusza się w sposób utrudniony,
- * wyraźnie pijany sposób bycia,
- * potrzebuje pomocy przy rozbieganiu się,
- * wymaga podtrzymania,
- * wykazuje niepojętą sensowność.

Podając analizie wymienione symptomy trzeba uznać, że niewątpliwie osoba nietrzeźwa z taką zawartością alkoholu znajduje się istotnie w stanie zagrażającym jej zdrowiu i życiu³. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 21 czerwca 2002 roku w sprawie badań lekarskich osób zatrzymanych przez Policję w ust. 1 wymienia okoliczności badania jedynie przykładowo. Nie wyklucza innych okoliczności mających wpływ na stan zdrowia osoby zatrzymanej.

Biorąc pod uwagę literaturę przedmiotu⁴, należy więc stwierdzić, że stan nietrzeźwości prowadzi do ograniczonej poczytalności. Oznacza to brak możliwości rozpoznania znaczenia swojego zachowania.

Trzeba pamiętać, że alkohol użyty nawet w małych ilościach oddziałuje na układ nerwowy i zaburza normalny tok czynności psychicznych. Sytuacja ta wymaga diagnozy medycznej. W przypadku, gdy osoba zatrzymana nie wyraża zgody na udzielenie jej pierwszej pomocy medycznej lub przeprowadzenie niezbędnego badania lekarskiego, lekarz ze okoliczność

odnotowuje w zaświadczeniu lekarskim. Dyżurny jednostki natomiast fakt ten dokumentuje w książce wydarzeń jednostki⁵. Dalszego postępowania policjantów przepisy nie określają. W naszym przekonaniu lekarz przeprowadzający badanie powinien zdecydować o dalszym sposobie postępowania.

W przypadku zaistnienia takiej sytuacji, policjantom nie wolno dowozić osoby do jednostki Policji w celu jej zatrzymania. Stojmy na stanowisku, że w każdej chwili stan zdrowia zatrzymanego może ulec pogorszeniu. Funkcjonariusze Policji nie zawsze w takiej sytuacji będą w stanie udzielić skutecznej pomocy przedmedycznej. W konsekwencji takiego zachowania mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej za spowodowanie zagrożenia dla życia i zdrowia osoby zatrzymanej.

Z punktu widzenia medycznego uważamy, że zatrzymany w takim przypadku powinien pozostać w placówce medycznej. Takie rozwiązanie zawarte jest w ust. 2 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z 4 lutego 2004 roku w sprawie trybu doprowadzania, przyjmowania i zwalniania osób w stanie nietrzeźwości oraz organizacji izb wytrzeźwień i placówek utworzonych lub wskazanych przez jednostkę samorządu terytorialnego, jeżeli istnieją uzasadnione wskazania do udzielenia tym osobom pomocy medycznej lub hospitalizacji.

Brakuje jednak precyzyjnych określeń w przepisach prawa upoważniających policjantów i lekarzy do podjęcia decyzji za osobę zainteresowaną. Wyjątek od tej zasady stanowią sytuacje, kiedy osoba poddana badaniu jest ubezwłasnowolniona prawomocnym orzeczeniem sądu oraz, jeżeli jest małoletnia lub niezdolna do świadomego wyrażenia zgody⁶.

Postępowanie lekarza odmawiającego wypisania stosownego zaświadczenia nie jest zgodne z prawem. Do wypełnienia zaświadczenia zobowiązuje lekarza przepis rozporządzenia⁷. Nawet w przypadku odmowy osoby zatrzymanej poddania się badaniom lekarskim, lekarz zobowiązany jest odnotować taką okoliczność właśnie w tym zaświadczeniu i wydać je policjantom. Nie ma natomiast uregulowań prawnych, które by zobowiązywały lekarza do przeprowadzenia badań w przypadku, gdy osoba sobie tego nie życzy.

W przypadku braku stosownego zaświadczenia i pozytywnej opinii lekarza, umieszczenie osoby (jeżeli zachodzą okoliczności wymienione w par. 1 ust. 1 wymieniającego rozporządzenia MSWiA) nie może stanowić przesłanki do osadzenia w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych danej jednostki Policji.

Ważne jest, aby kierownicy poszczególnych jednostek organizacyjnych Policji wypracowali płaszczyzny współpracy z dyrekcjami placówek medycznych w przypadku zaistnienia przedmiotowych zdarzeń. Pozwoli to

na uniknięcie zbędnych nieporozumień, a policjantom na wykonywanie ustawowych zadań.

GRZEGORZ DĄBEWSKI
ANDRZEJ ŚĘK

¹ Art. 46 ust. 3 ustawy z 26 października 1982 r., Dz.U. nr 35, poz. 230.

² Alkohol i Alkoholizm, s. 8, Poradnik Policjanta, Biuro Prewencji KGP, Warszawa 1994. Poradnik napisany w ramach konsultacji z dr. nauk med. Bohdanem Wronowiczem.

³ Par. 1 ust. 1 rozporządzenia z 21 czerwca 2002 r. w sprawie badań lekarskich osób zatrzymanych przez Policję, Dz.U. nr 6423, poz. 880 i 881.

⁴ Ustawa Kodeks karny z 6 czerwca 1997 r., art. 31 par. 3 k.k., komentarz A. Zoll, s. 295, Ustawa Kodeks karny z 19 kwietnia 1969 r., Komentarz, Jerzy Bafia, Krystian Mioduski, Mieczysław Siewierski.

⁵ Par. 3 ust. 5 cytowanego rozporządzenia.

⁶ Art. 33 ust. 1 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty, Dz.U. nr 92, poz. 885, stwierdza, że badanie lub udzielenie pacjentowi świadczenia zdrowotnego bez jego zgody jest dopuszczalne, jeżeli wymaga on niezwłocznej pomocy lekarskiej, a ze względu na stan zdrowia lub wiek nie może wyrazić zgody i nie ma możliwości porozumienia się z jego przedstawicielem ustawowym lub opiekunem.

⁷ Par. 3 ust. 5 Rozporządzenia MSWiA z 21 czerwca 2002 r. w sprawie badań lekarskich osób zatrzymanych przez Policję.

POLICYJNE CENTRUM INFORMACYJNE
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

12-101 Szczytno
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 111
faks 745 5629

Radca prawny informuje

Kwalifikacje zawodowe policjanta przyjętego do służby, posiadającego stopień wojskowy i mianowanego na odpowiedni stopień policyjny bez wymogu odbycia przeszkolenia zawodowego

Problematyka kwalifikacji zawodowych policjanta na określonym stanowisku wiąże się nierozdzielnie ze zmianami w zasadach dotyczących mianowania na odpowiedni stopień policyjny osoby przyjmowanej do służby i posiadającej stopień wojskowy. Wszystkie dotychczasowe przepisy regulujące wymagania kwalifikacji zawodowych zawierały zapisy o respektowaniu praw nabytych. Sprowdzało się to do przyjmowania, że policjant, który zajmuje określone stanowisko służbowe, przy zmianie wymagań kwalifikacyjnych zachowuje uprawnienie do zajmowania tego stanowiska, ewentualnie do zmiany stanowiska, jeżeli na tym stanowisku są wymagania kwalifikacyjne takie same, jak na stanowisku zajmowanym w dacie zmiany przepisów. Przy kolejnych zmianach regulacji dotyczących mianowania na odpowiedni stopień policyjny osoby przyjmowanej do służby, posiadającej stopień wojskowy, bez wymogu odbycia przeszkolenia zawodowego pozostają w służbie osoby, które zostały mianowane na stopień policyjny bez odbycia przeszkolenia lub po odbyciu przeszkolenia podsta-

wowego, mają stopnie oficerskie i zajmują stanowiska ze stopniami etatowymi oficerskimi. Czy ci policjanci są do końca służby przypisani do tego stanowiska, na którym byli w czasie wejścia w życie nowych przepisów o wymaganiach kwalifikacyjnych, czy mogą i w jakim zakresie być awansowani?

W ustawie o Policji w pierwotnym jej brzmieniu art. 56 ust. 1 zawierał regulację mianowania na odpowiedni stopień policyjny osoby przyjmowanej do służby posiadającej stopień wojskowy, natomiast ust. 2 zawierał możliwość uzależnienia mianowania na odpowiedni stopień policyjny od ukończenia przeszkolenia zawodowego. Przepis ten najczęściej był interpretowany „na korzyść” policjantów przechodzących do Policji z Wojska Polskiego, w ten sposób, że uznawano ukończenie przeszkolenia podstawowego jako spełnienie tego warunku, były jednakże i takie interpretacje, że powinno być to przeszkolenie wymagane na odpowiedni stopień. Od wejścia w życie par. 2 ust. 6 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 6 maja 1999 r. w sprawie szczegółowych zasad

i trybu mianowania na stopnie policyjne (Dz.U. nr 47, poz. 471 już nie obowiązujący) wymóg przeszkolenia zawodowego uznawany był po odbyciu przeszkolenia wymaganego do mianowania na odpowiedni stopień policyjny, z tym że nadal można było mianować na odpowiedni stopień policyjny osobę przyjmowaną do służby, posiadającą stopień wojskowy, bez wymogu odbycia przeszkolenia zawodowego. Od 19 października 2001 r. przepis art. 56 ust. 2 ustawy o Policji (powołanej) został zmieniony i obecnie jest normą przewidującą obligatoryjne przeszkolenie i przeszkolenie musi być odpowiednie do stopnia.

Przepisy Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 grudnia 2000 r. w sprawie wymagań w zakresie wykształcenia, kwalifikacji zawodowych i stażu służby, jakim powinni odpowiadać policjanci na stanowiskach komendantów Policji i innych stanowiskach służbowych (Dz.U. nr 115, poz. 1212 ze zm.) przewidywały w par. 3 wśród kryteriów wyższych kwalifikacji zawodowych mianowanie na odpowiedni stopień policyjny osoby przyjmowanej do służby w Policji i posiadającej stopień wojskowy oficerski, niezależnie od obowiązku odbycia

przeszkolenia zawodowego. Zapisu o podobnej treści nie zawiera obecnie obowiązujące Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 17 grudnia 2003 r. w sprawie wymagań w zakresie wykształcenia, kwalifikacji zawodowych i stażu służby, jakim powinni odpowiadać policjanci na stanowiskach komendantów Policji i innych stanowiskach służbowych (Dz.U. z 2004 r. nr 2, poz. 41 ze zm.). Z porównania tych dwóch przepisów są wysuwane wnioski, że obecnie nie ma już możliwości uznania „przemianowania” stopnia oficerskiego WP na odpowiedni stopień policyjny” za wypełnienie warunku posiadania wyższych kwalifikacji zawodowych. Jednakże zapis par. 12 ust. 2 rozporządzenia z dnia 17 grudnia 2003 r. (powołanego) stanowi, że osoby przyjęte do służby w Policji posiadające stopień wojskowy, które zostały mianowane na odpowiedni stopień policyjny bez uzależnienia tego mianowania od obowiązku odbycia przeszkolenia zawodowego, traktuje się jako posiadające kwalifikacje zawodowe stosowne do stanowiska zajmowanego w dniu wejścia w życie rozporządzenia. Z treści przytoczonego przepisu wynika, w mojej ocenie, że przepis ten nie ogranicza możliwości zmiany

stanowiska zajmowanego przez „przemianowanego” policjanta, jeżeli na nowym stanowisku wymagania kwalifikacyjne zawodowe będą takie same, jak na zajmowanym dotychczas. Przykładowo, zgodnie z załącznikiem do rozporządzenia na stanowisku specjalisty wymagane jest wykształcenie ogólne wyższe lub średnie, a zawodowe wyższe lub specjalistyczne, identycznie zostały określone wymagania na stanowisku eksperta – ogólne wyższe lub średnie, zawodowe wyższe lub specjalistyczne. Nie ma więc, moim zdaniem, przeszkód formalnych, aby policjant, który został przyjęty do służby ze stopniem wojskowym i który został mianowany na odpowiedni stopień policyjny bez wymogu odbycia przeszkolenia zawodowego, pełnił służbę na stanowisku specjalisty w dacie wejścia w życie przepisów rozporządzenia z 17 grudnia 2003 r. (powołanego), został obecnie mianowany na stanowisko eksperta. Nie jest natomiast możliwe mianowanie na takie stanowisko, które zawiera wyższe wymagania kwalifikacji zawodowych niż to stanowisko, na którym policjant pełnił służbę w dacie wejścia przepisów rozporządzenia.

dr BARBARA ŚWIĄTKIEWICZ
radca prawny



UWAGA, ABSOLWENCII! SO MO, WSO MSW, Wydziału Porządku Publicznego ASW i Wyższej Szkoły Policji w Szczecinie

w ramach obchodów 50-lecia oficerskiego szkolnictwa policyjnego

**Wyższa Szkoła Policji
organizuje w dniach 1-3 października 2004 r.
ZJAZD absolwentów szkół w Szczecinie
na przestrzeni 50 lat**

Program zjazdu przewiduje przyjazd absolwentów do WSPol. 1 października w godzinach 18.00-22.00, wyjazd – po śniadaniu 3 października 2004 r.

Koszt udziału wynosi 100 zł od osoby (w cenę wliczone są koszty żywienia oraz spotkania okolicznościowego).

Osoby zainteresowane są proszone o zgłaszanie telefonicznie swojego udziału pod numerem (89) 621 51 17, resortowego 745 51 17.

Liczba miejsc jest ograniczona z uwagi na liczbę miejsc noclegowych.

Formularz zgłoszeniowy znajduje się na stronie internetowej WSPol. Należy go przesłać do końca sierpnia 2004 r. pod numer faksu: miejskiego (89) 621 51 24, resortowego 745 51 24.

Serdecznie zapraszamy! Do zobaczenia w Szczecinie!

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w Szczecinie

**poszukuje policjantów chętnych do służby
w charakterze wykładowcy
w Zakładzie Służby Prewencyjnej**

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe magisterskie,
- stopień oficerski,
- co najmniej 5-letni staż pracy w służbie prewencyjnej (mille widziani policjanci ze stanowisk samodzielnych, kierowniczych),
- umiejętność obsługi komputera.

PREFEROWANI SPECJALIŚCI W ZAKRESIE:

- organizacji służby patrolowej,
- organizacji służby konwojowej,
- prewencji kryminalnej,
- kryminologii i patologii społecznych,
- problematyki nieletnich,
- zarządzania kryzysowego,
- pracy sztabowej,
- funkcjonowania służby dyżurnej,
- działań zespołowych Policji,
- organizacji działań antyterrorystycznych,
- lotnictwa policyjnego.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Wydziałem Kadr
Wyższej Szkoły Policji w Szczecinie
tel. (089) 621 51 60, fax (089) 621 52 38

Szkoła Policji w Słupsku

ogłasza

**nabór do służby
w pionie dydaktyczno-wychowawczym**

Oferta kierowana jest przede wszystkim do policjantów z wykształceniem wyższym i co najmniej 5-letnim stażem w służbie prewencyjnej lub kryminalnej, którzy chcą swoją wiedzę i doświadczenie wykorzystać w procesie szkolenia i doskonalenia zawodowego policjantów.

Jednocześnie informujemy, że szkoła zapewnia czasowe zakwaterowanie w szkolnej bursie.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Kadr
(nr tel. resortowy 7872391 lub 7872393,
miejski: 0 (prefiks) 59 8417391 lub 8417393.

Szkoła Policji w Słupsku

poszukuje

**policjanta do służby na stanowisko:
kierownika Sekcji Administracyjno-Gospodarczej
w Wydziale Gospodarki Materiałowo-Technicznej
i Transportu**

- ✓ 11. grupa zaszerogowania
- ✓ mnożnik kwoty bazowej 1,30
- ✓ stopień etatowy – podinspektor
- ✓ dodatek funkcyjny.

Pożądane jest posiadanie przez kandydata:

- ✓ znajomości problematyki uzbrojenia i umundurowania,
- ✓ umiejętności pracy indywidualnej i zespołowej, kierowania zespołami ludzkimi, pracy koncepcyjnej i analitycznej.

Kandydat musi spełniać wymogi określone w Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 17 grudnia 2003 roku w sprawie wymagań w zakresie wykształcenia, kwalifikacji zawodowych i stażu służby, jakim powinni odpowiadać policjanci na stanowiskach kandydatów Policji i innych stanowiskach służbowych.

Szkoła zapewnia czasowe zakwaterowanie w szkolnej bursie.

Oferty należy kierować na adres Wydziału Kadr Szkoły Policji w Słupsku na nr faksu: resortowy 7872372, miejski 0 (prefiks) 59 8417391 lub 393

Dodatkowych informacji udziela Wydział Kadr Szkoły (nr tel.: resortowego 7872391 lub 7872393; miejskiego: 0 (prefiks) 59 8417391 lub 8417393.

Sprostowanie

W związku z licznymi uwagami, jakie zostały zgłoszone pod adresem mojej publikacji w „Gazecie Policyjnej” nr 23 z 20 czerwca 2004 r. „Zasady postępowania z kierowcami naruszającymi przepisy ruchu drogowego”, uważam za stosowne przedstawić własne zdanie.

Będąc jeszcze w zeszłym roku pracownikiem MSWiA, prowadziłem prace nad ówczesnym projektem rozporządzenia ministra SWiA w sprawie postępowania z kierowcami naruszającymi przepisy ruchu drogowego. Być może dlatego w treści artykułu użyłem w kilku miejscach wyrazów w czasie przyszłym. Bo dla mnie był to „mój projekt”. Od tego czasu minęło ponad półtora roku i ten „mój projekt” stał się aktem obowiązującym, mimo to nadal, myśląc o nim, używam wyrazu „projekt”. Uwaga Czytelników jest jednak jak najbardziej zasadna.

Rzeczywiście w tym artykule znalazły się błędy – co trzeba podkreślić – istotne. Jak trafnie zauważył jeden z czytelników, błędnie napisałem oznaczenie kodów:

- kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości to kod A-05, a nie A-06,
- a inne niż kolizja zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym to kod A-06, a nie A-07.

Nie mogę jednak zgodzić się z uwagą: „Dopuszczalnym limitem punktów dla kierowcy posiadającego prawo jazdy krócej niż rok nie jest liczba 20 tylko 19. Uzyskanie przez takiego kierowcę liczby 20 punktów w okresie roku od uzyskania prawa jazdy po raz pierwszy skutkuje wnioskiem o cofnięcie uprawnień, a uzyskanie liczby 24 punktów przez kierowcę posiadającego nie skutkuje niczym”. W artykule pisałem o sposobie i trybie usuwania punktów za naruszenia, o których mowa w par. 6 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia:

„W przedstawionym rozporządzeniu sprecyzowano sposób i tryb usuwania punktów za naruszenia. Wynikającą z ustawy – Prawo

o ruchu drogowym przesłanką dodatnią usunięcia punktów jest upływanie roku od dnia popełnienia naruszenia, ujemną natomiast fakt popełnienia naruszeń, za które liczba punktów przypisanych na podstawie prawomocnych orzeczeń przekroczyłaby dopuszczalne limity (w zależności od stażu kierowcy 20 lub 24 punkty)”.

Wydaje mi się, że Szanownemu Rozmówcy chodziło o treść art. 140 ust. 1 pkt 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, ale nie wiem, jaki to ma związek z moim artykułem.

Niemniej jednak nie znajduję dla siebie żadnego usprawiedliwienia i przepraszam serdecznie tych wszystkich, których wprowadziłem w błąd. Mam nadzieję, że Szanowni Czytelnicy i Redakcja wybaczą mi to zaniedbanie. Mimo tych krytycznych uwag, chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy zgłosili uwagi do mego artykułu. Próbuje się trochę usprawiedliwić, mogę rzec, że nie myli się tylko ten, kto nic nie robi.

LESZEK A. NIEWIŃSKI

Strzelnice



Wypożyczenie, projekty, konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku.

Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42

Ogłoszenie

W dniach 10–12 września 2004 roku planowany jest
zjazd koleżeński absolwentów rocznika 1984 WSO Szczytno
z okazji **20-lecia** ukończenia szkoły

Spotkanie odbędzie się w Ośrodku Szkoleniowo-Rekreacyjnym słupskiej Szkoły Policji w Ustce-Uroczysku.

W sprawie organizacji spotkania oraz w celu uzyskania szczegółowych informacji prosimy o kontakt:

- tel: 0 – prefiks – 59 841 75 11 lub 787 25 11
- e-mail: adok@plusnet.pl lub mgwadera@wp.pl

Komendant Powiatowy Policji w Złotowie, woj. wielkopolskie,

pilnie poszukuje

**oficera Policji na stanowisko
Komendanta Komisariatu Policji
w Okonku**

- 11. grupa zaszerzegowania
- mnożnik kwoty bazowej 1,30
- stopień etatowy – podinspektor
- dodatek funkcyjny

Szczegółowe wymagania określa Rozporządzenie z 17 grudnia 2003 r. w sprawie wymagań w zakresie wykształcenia, kwalifikacji zawodowych i stażu służby, jakim powinni odpowiadać policjanci na stanowiskach komendantów Policji i innych stanowiskach służbowych (Dz.U. z 2002 r. nr 2, poz. 149).

Zapewnia się mieszkanie służbowe: 3-pokojowe, o powierzchni 84 m².

Informacji udziela specjalista Zespołu Kadr i Szkolenia

Komendy Powiatowej Policji w Złotowie:

nr tel. MSWiA 77 63 210 lub 77 63 226

nr tel. cyw.: (0-67) 265 02 10 lub 265 02 26.

SŁUŻBY PORZĄDKU PUBLICZNEGO

**Podnieś
swoje
kwalifikacje**

studia skierowane są do:

**policji
straży miejskiej
straży granicznej
pracowników firm
detektywistycznych
i ochroniarskich**

studia licencjackie, trzyletnie

**WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI,
ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI
w Warszawie**

ul. Meksykańska 6 tel. 616 15 66
www.wsizia.edu.pl

Poziomo: 1 – np. prasowy komentant wojewódzkiego Policji, 5 – stan podobny do snu, 10 – Andrzej w Paryżu, 11 – ZX 1000 firmy GERDA, 12 – swójso to majówka, 13 – królestwo w Himalajach, 14 – biuro, z którym Polacy zwiedzali świat, 15 – antyczny motyw dekoracyjny, 18 – bieg między przeszkodami, 21 – uciskowa, na włosy, 24 – miasto, pod którym wojska polskie pod dowództwem Stefana Żółkiewskiego poniosły w 1620 r. klęskę w starciu z Turkami i Tatarami, 25 – syn jaśniepaństwa, 26 – nieproszony gość, 27 – OC obowiązkowe dla kierowcy, 30 – brak siły, 33 – z niego wyłonił się świat, 35 – piaskowe na pustyni, magnetyczne na słońcu, 36 – staroindyjski system filozoficzny, 37 – honorowa dla zwycięzcy wyścigu, 38 – wściekła inaczey.

Pionowo: 1 – legat, 2 – grupa religijna, może być groźna, 3 – lubi dużo jeść, choć nie zawsze jest głodny, 4 – osiągnięcia nauki, kultury, 5 – uogólnienie

wektora i skalara, 6 – rodzaj wiszącej lampy, 7 – żużel, 8 – imię pani Bovary, 9 – ulubiona gra w karty Ecika, 16 – smaczne grzyby lub ptaki, 17 – popularny gatunek nietoperzy, 19 – nośne spadochronu, 20 – grane na trwogę, 22 – zabiła pana, 23 – fachowiec, 28 – firmowych upominków, do majsterkowania itp., 29 – już nie pracuje, 30 – rekrutacja, 31 – część telewizora, 32 – stopień, 34 – popularny pólslachetny.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy przeczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 27.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem.

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy na-

grody ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. (02-232 Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. 329-10-30, fax 329-10-94, bezpłatna infolinia 0 800 888 999)

dwa zamki GERDA ZX 1000.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 19:

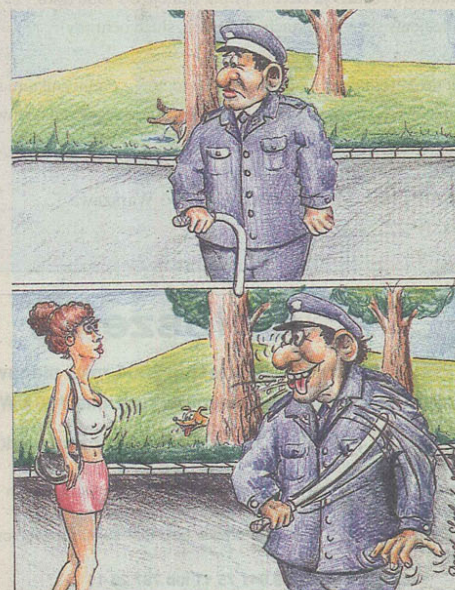
„WIMED – zakład na nasze potrzeby”

Nagrody, kamizelki odblaskowe, ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych WIMED wylosowały Agnieszka Zaremba z Radomia i Jadwiga Gralewska z Otwocka.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 20:

„Bezpieczne drzwi, okna, zamki = GERDA”

Nagrody, zamki GERDA ZX 1000, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowali Jadwiga Sapranik z Kolobrzegu i Ryszard Łajlich z Nowego Sącza.



Rys. Daniel Strzelczyk



STRZAŻE MIEJSKIE • POLICJA • AGENCJE OCHRONY

HAKO

Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96, 814-69-01
fax (022) 678-40-81
tel. kom. 0-602-514-331
e-mail: hako1@hako.com.pl
oraz naszej filii:
ul. Bytkowska 1B
40-955 Katowice
tel. (032) 789-92-86
tel./fax (032) 789-92-85
e-mail: hako2@hako.com.pl

STRZAŻ MIEJSKA BIELA PODLASKA
STRZAŻ MIEJSKA WILKÓW
STRZAŻ MIEJSKA SZCZYTNO
STRZAŻ MIEJSKA POLICJA

NASZYWKI • DYSTYNGCJE • EMBLEMATY

(.....) (.....) (.....), (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

(.....) (.....) (.....)
17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27

**gazeta
policyjna**

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

**Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – p.o. red. naczelna – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzdek-Wrotna – sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacák – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Śliwier – j.sliwier@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszcakowska – h.swieszcakowska@policja.gov.pl (60-122-73), Marcel Tabor – m.tabor@policja.gov.pl (60-131-43).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl).

Adiustacja i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibka, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bąk, Paweł Rękawek (60-160-86).

Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Śwół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, Z. Waleczakowski, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295

Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 5.07.2004 r. **Redaktor wydania:** Hanna Świeszcakowska